

FRANQUEO A PAGAR CUENTA 219 TARIFA REDUCIDA CONCESSION 1544

GŁOS POLSKI

Diario oficial de la Colectividad Polaca

Administracja czynna w dniu powszednie od g. 9-jej rano do 7-jej.

Redaktor przyjmuje od god. 8-jej do 8-jej wiecz.

Wszelkie ogłoszenia drobne, jako to: poszukiwania krewnych, pracy, zofiarowanie pracy, wynajem i poszukiwanie mieszkań, pensjonatów — podajemy dla członków Polskich Towarzystw — bez płaćnie.

Redakcja i Administracja Dirección y Administración BUENOS AIRES, CALLE SAN JOSE 1451. U. T. 23. Buen Orden 7947. Oddział Administracji na Retiro: Leandro N. Alem 484, w lokalu Patronatu Polskiego, Telef. (Retiro) 31 — 6112.

Warunki prenumeraty dziennika: Półrocznie \$ 12.— kwartalnie \$ 6.— miesięcznie \$ 2.— Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie \$ 5.— półrocznie \$ 3.— kwartalnie \$ 1.50.— Właściciel Federacji „Dom Polski” — cena o 25 proc. niższa.

R o k X I I

BUENOS AIRES SOBÓTA, 2 WRZEŚNIA 1933 r.

CENA NUMERU 10 CENT.

Nr. 796.

Francja wobec groźnej postawy Niemiec

Paryż, 1 września — Minister spraw zagranicznych Józef Paul Boncour powołuje o manifestacjach nacjonalistów niemieckich nad granicą francuską, oświadczył, że będzie kontynuował mocną politykę i otrzymał aprobatę całego gabinetu.

Paryż, 1 września — Edward Deladier, w swym charakterze, jako minister wojny zjadł relacje gabinetowi o inspekcji, jakiej do konwaju w najnowszych fortyfikacjach francuskich, zbudowanych ze stali i cementu nad granicą niemiecką a których koszt wyno-

sił ponad 500 milionów franków. Tak samo omawiał napięcie austriacko — niemieckie. Deladier opisywał, jak gotowe ni były prace obronne na wypadek inwazji. Wiadomo, że gabinet uznał za słuszny zamiar Austrii powołania pod broń 8.000 milicjantów przez co siła zbrojna tego państwa podniosła się do liczby 30 tysięcy żołnierzy.

Ministrowie zaniechali swych podróży zamierzonych i pozostali w Paryżu aż po 12 km., co oznacza, że parlament szybko będzie zwołany celem zastanowienia się nad deficytem budżetowym i nad istniejącym w Europie napięciem.

jakie posiadają, przewyższa w ilości broń starych państw militarnych, o szczególności, co się tyczy służby powietrznej.

"Spodziewam się, że będziemy mogli zbudować flotę aż do granic ustanowionych w traktacie londyńskim i że nie będziemy drugimi od nikogo na świecie".

STANY ZJEDNOCZONE BUDUJĄ OKRETY

Waszyngton 1 — Sekretarz marynarki Claude A. Awanson, podpisał odpowiednie kontrakty na zbudowanie 17 okrętów wojennych dla marynarki Stanów Zjednoczonych.

ROKOWANIA HISZPAŃJI Z ARGENTYNĄ W SPRAWIE PRZEKAZÓW

Madryt, 1 — Oficjalnie podano następujące wiadomości. Rada ministrów dnia obradowała nad naszą polityką handlową z Argentyną i nad kwestią dewizową, tam poruszoną.

Kontrakty te obejmują konstrukcję jednego krajownika opancerzonego o 10 tysięcznej ton, 8 kontratorpedowców o 1500 tonach i 2 łodzie podwodne o 1400 tonach każda.

Postanowiono wysunąć Komisji specjalnej dla rokowań nad temi sprawami także i komisję która ze swej strony zaminuje Argentynę.

CYKLON NA HAWANIE

Hawana, 1 — Huragan, którego spodziewano się tu, wionął dziś popołudniem na miasto z szybkością 96 kilometrów na godzinę. Siła wiatru porwała drzewa, spowodowała zalanie ulic i obalila liście bramy domów.

Widocznie znajduje się blisko miasta i da się tu odróżnić za pół godziny. Podczas gdy mieszkańcy zechronili się pod dachami, interesy pozamykały swe podwoje a ulice są zupełnie opustoszałe.

Dotychczas jest 5 rannych z nich jeden ciężko. Wielkie bałwany zmioty tam w porcie.

Szybkość wiatru wynosi 97 km. na godzinę.

Hawana, 1 — Donoszą ze Santa Clara, że huragan spowodował 6 zabitych i wiele rannych, walcę pozatem wiele domów i przerywanie komunikacji.

BURZA W MEKSYKU Meksyk, 1 — Telegramy z Veracruz donoszą, że powodzie które wystąpiły przy ujściu rzeki Atoyaca porwały za sobą 12 osób, 10 większej części kobiety i dzieci, które się potopiły.

W Cien Fuegos zostały zniszczone wszystkie mole prywatne a wiele okrętów zostało porwanych przez fale na morze.

WYPADEK LOTNICZY Batawia, 1 — Samolot pasażerski wy holenderski spadł w pobliżu Batawji. Obaj piloci, którzy nim kierowali, ponieśli śmierć.

Również uległ zniszczeniu samolot linii Panamerykańskiej Airways. Hawana, 1 — Donoszą że cyk-

NIEMCY ZA ROK GOTOWE DO WOJNY

Strassburg, 1 — Dziennik Derniers Nouvelles opublikuje jutro artykuł, który zwraca uwagę na okoliczności, że Niemcy w ciągu jednego roku gotowe będą do rozpoczęcia wojny czy w powietrzu czy na ziemi, gdyż cały przemysł niemiecki pełną parą pracuje od 1 maja br.

niezych rozwija się znacznie ponad potrzeby handlowe a to samo można powiedzieć, o drogach, mostach i kolejach strategicznych.

Wyraża się to czasopiśmie, że Niemcy mogą wytworzyć w dostatecznej ilości gaz trujący za 6 tygodni, materiały wybuchowe za 3 karabiny swerkle i maszyno we oraz amunicję za 6 miesięcy a ciężką artylerię za 10 miesięcy i że wojna powietrzna mogłaby rozpocząć wreszcie, gdyż fabryki są nastawione na bardzo szybkie produkcje, podczas tego zasamoloty handlowe mogą być obrócone w aparaty wojenne.

Stale zastępowanie wózek praktycznych przez oddziały szturmuw nacjonalistów i innych jeździostek hitlerowskich, znacznie silniejszych od pierwszych, umożliwia demilitaryzację nadreńską. Zapewnia, że import niemieckich medyi, bawełny i kaceruki w ciągu pierwszego półrocza roku 1933 był aż nadto wystarczającym dla prowadzenia wojny.

Dołącza, że siła instytucji lot-

ni nie posiadała broni i technicznego materiału wojennego a to dlatego, że wszelkie ubrojenia

KOMUNIKAT w sprawie Komitetu Pomocy Bezrobotnym

1. — Celem natychmiastowego ulżeniaędzy bezrobotnych Rodaków, w wypadkach godnych szczególne go uwzględnienia, Federacja "Dom Polski" powołuje do życia "Komitet Pomocy Bezrobotnym", mający za zadanie uruchomić ofiarność społeczną i otwiera w tym celu "Fundusz Pomocy Bezrobotnym". Na cele funduszu przyjmują się ofiary w gotówce i naturze. Gotówkę prosimy składać w Banku Polskim P. K. O. — na rachunek Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Ofiary w postaci bielizny, ubrań, obuwia prosimy składać w Patronacie Polskim, Av. L. Alem 484, oraz w "Domu Polskim" — San Jose 1451, a także u specjalnie upoważnionych delegatów poszczególnych towarzystw.

2. — Zawiadamia się, że wśród bezrobotnych w No wym Porcie powstał, za wiedzą władz polskich i argentyńskich, osobny Komitet Bezrobotnych, który ma na celu przedstawienie potrzeb ogółu Rodaków bez pracy i który będzie pozostawał z naszym Komitetem w ścisłych kontaktach.

3. — Komitet zamierza wejść w kontakt z organizacjami innych narodowości imigracyjnych oraz wejść w stosunki ze społeczeństwem i rządem Argentyny celem uzyskania pomocy i pracy dla bezrobotnych.

Zarząd Federacji "Dom Polski" Sekcja Społeczna

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w przyszłości Ci a Sz. Czytelników, którzy do dnia 1-go września nie złożyli należności za prenumeratę, prosimy o niezwłoczne opłacenie w celu uniknięcia przerwania prenumeraty. Numer ten nie jest jako ostatni — próba.

Z dniem 1-go września "Głos Polski" (dziennik) UKAZYWAŁ SIĘ BĘDZIE W 8-miu STRO NACH, przy czym Prenumeratę, którzy opłacili za dziennik również i w soboty otrzymywać będą dziennik 8-mio stronicowy, (a nie jak dotychczas, tygodnik).

Za Prenumeratę tygodnika w dalszym ciągu,

Zw. Fed. Dom Polski Sekcja Wolna Polska 2 WRZEŚNIA 1933 r. C. SAENZ PEÑA 1442 "REDUCIO GUERRA EUROPEA" 5 cudar od Plaza Constitution a 1 cudar od Doma Polskiego.

SPADKOBIERCA 3 akt, komedja A. Grzymalski Siedleckiego. OSOBY: Obierzynski, Z. Robak, Babcia, M. Robakowa, Katarzyna córka Babcy, H. Koniecka, Wikta, córka Katarzyny, M. Koniecki, Józef Siekierka, ojciec, L. Zdanczewicz, Józef Siekierka, syn, F. Frydbergowa, Bitkowska, emeryta, M. Koniecki, Antoni, kamerdyner, B. Marczewski, cwierczak, E. Zachawa, Wodziejewska, M. Adamska, Michalina, M. Adamska. Reżyserja Z. Robaka.

ZABAWA TANECZNA O godz. 2 w nocy konkurs walec a nagrodami Orkiestra pod batutą Flecknera T. J. Pica i J. J. J. W czasie przerwy Kwintety Polskie i "Halika" Mienuski. Bez względu na ilość osób przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godzinie 21.15.

KRONIKA ARGENTYNSKA

RADA MINISTERJALNA

Wczoraj popołudniu zebrała się w salach prezydenta rada ministrów, w której udział brali wszyscy członkowie rządu, z wyjątkiem ministra Irigoyena, który w tym czasie brał udział w pogrzebie Jose S. Sabina, byłego ministra oświaty w rządzie Irigoyena. Na wspomnianym zebraniu minister spraw zagranicznych De-

Saavedra Lamas informował członków gabinetu o rezultatach, jakie osiągnął w swojej handlowej argentyńskiej przemyśle, obecnie we Włoszech pod przewodnictwem p. Ramos Mexia, a czynił to bardzo szczegółowo ze względu na 2 nowych członków rządu, ministrów skarbu i rolnictwa.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Wczoraj rano przy głównej stacji w Buenos Aires do Tigre, w polmiejskim lotnisku Olivos idący do pracy robotnicy zauważyli wisielcę, który widocznie dokonał samobójstwa, wieszając się na słupie reklamowym, umieszczonym w pobliżu drogi.

Zawiadomiona policja, zabrala zwłoki do komisariatu, gdzie po przeszukaniu kieszeń, znalazła w donata dokumenty jego, wskazujące że jest nim Józef Steka 51 letni technik, narodowości ju gosłowińskiej.

Dochłonięcia policyjne wykazały jako przyczynę samobójstwa brak pracy.

DEFILADA FASZYSTOWSKA

Przedwczoraj odbyła konferencja z ministrem Melo delegacja tutejszej organizacji faszystowskiej "Legion Civica" zawiada miając go, że organizacja ta, chce w dniu 6 września, jako w trzech rocznicę rewolucji z r. 1930 urządzać pochód.

gocji, oświadczył też, że na drugi dzień przysłała po odpowiedzi.

Wczoraj zjawiła się ponownie ta delegacja u ministra Melo, który zawiadomił ją, że rząd nie zezwala na defiladę w dniu 6 września, natomiast zgadza się, by ją zorganizować w niedzielę popołudniu dnia 10 bni.

Komunikat

Wobec wciąż jeszcze trwających w łonie kolonii polskiej trudności, które utrudniają zjednoczenie i zorganizowanie tej kolonii w celu wspólnego i konsekwentnego i realizacji pracy dla dobra całego wychodźstwa. Poselstwo poczyniło się do obowiązków wyrażenia swego stanowiska zaszereżonego w sprawie form i treści życia społecznego - organizacyjnego emigracji polskiej w Argentynie. —

1. W myśl ogólnie uznanego, załozonego przez Radę Orga-

nizacyjną Polaków z Zagranicy, a ostatnio dobitnie podkreślonego przez jej Prezesa, Marszałka Raczewicza, postulat łączenia się organizacji centralne. Poselstwo oświadcza, iż popiera i wspomagacie będzie wszystkim stojącymi do jej dyspozycji środkami ideę zrzeszenia się w jeden centralny Związek wszystkich towarzystw polskich w Argentynie i uznaje, że wyraziłką tej idei jest istnienie jego już Federacja „DOM POLSKI”. Poparcie to wyraża się m. in. w skłanianiu towarzystw, które dotychczas do Federacji nie przystąpiły do jaknajwcześniejszego wzięcia w nie udziału.

2. Wychodząc z założenia, iż centralna organizacja polska w Argentynie, jaką jest Federacja „Dom Polski” winna spełniać,

ze względu na swój charakter, rolę łącznika i przedstawiciela całej Polacji argentyńskiej, bez względu na jej odcięcie, oddamy, czy też tendencje, Poselstwo uważa, iż działalność Federacji winna się opierać na następujących założeniach:

- 1) Pogostawienie towarzystwom w skład Federacji wchodzić z szerszą swobodą w zakresie ich działalności gospodarczej - majątkowej, społecznej i wewnętrznie - organizacyjnej.
- 2) Wykluczenie z działalności Federacji wszelkich akcentów polityczno - partyjnych i noszących charakter obojętne, a tak że tendencji skierowanych przeciw neutralności religijnej. Federacja, jako organizacja grupująca niemal wyłącznie ludzi ciężkiej pracy winna być nastawiona przede wszystkim na pracę społeczną i samopomocową. Zważywszy, iż ogromna większość emigracji żyje w szczerze i głęboko przywiązaniu do swej wiary religijnej, Federacja winna nie tylko unikać starannie wszelkiej tendencji anty religijnej, ale przeciwnie winna dążyć do nawiązania z duszpasterzami polskimi stosunków umożliwiających im współpracę.

Głównym celem działalności Federacji winno być: a) pobudzenie i wspieranie działalności poszczególnych towarzystw, w myśl wskazań Rady Org. Pol. z Zagranicy b) reprezentowanie głosu wychodźstwa polskiego w Argentynie, jak w stosunku do społeczeństwa i władz krajowych, tak i argentyńskich, c) inicjowanie i organizowanie szerszych akcji o charakterze społecznym, samopomocowym i propagandowym.

II. W stosunku do pracy polskiej Poselstwo nie odmówi swego moralnego poparcia wszelkim organom prasowym, których forma i treść będą utrzymywane na należytym poziomie, a których tendencja będzie zgodna z dobrem wychodźstwa jako całości. Organ Federacji, jako wyrazić opinii całej kolonii polskiej może liczyć na specjalne poparcie Poselstwa, pod warunkiem oczywiście, iż jego kierunek będzie odpowiadał założeniom wyłożonym w poprzednich punktach.

Poselstwo odmówi swego poparcia, lub cofnie je i zastępuje od powiednie środki dla zaradzenia wytworzonej sytuacji, w stosunku do każdego organu prasowego, którego działalność uzna za szkodliwą, czy to ze względu na kierunek wyraźnie sprzeczny z dobrem wychodźstwa jako całości, czy też ze względu na niewłaściwą lub nieprzeżywczo formę krytyki w stosunku do przedstawicieli urzędowych, którym wazyły politycy na obojętnie i prasa polska winna być kazywać szacunek należny reprezentantom Państwa Polskiego, w podobny sposób Poselstwo zareaguje, jeśli chodzi o krytykę uwielbiającą czy i godności organizacyjnej społecznych, a nawet poszczególnych nieposzlakowanych, a zasłużonych osób.

IV. Stosunek Poselstwa do poszczególnych towarzystw jest będzie równomiernie życzliwy, i Poselstwo popierać będzie, w miarę swych możliwości każdą zdrową inicjatywę czy zamierzenie, pod warunkiem jedynie by były one zgodne z dobrem wychodźstwa jako całości, i były powzięte lub przeprowadzone bez zamiaru rozbicia złośliwej konkurencji innej organizacji społecznej czy towarzysztwa. Poparcie Poselstwa będzie odnosić się w pierwszym rzędzie do towarzystw zrzeszonych w organizacji centralnej.

Przedstawiciele Poselstwa będą, w miarę wolnego czasu przyjmować zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach, obchodach i zabawach we wszystkich towarzystwach i organizacjach, z tym wszakże zastrzeżeniem, iż o ile zebranie będzie urządzone z zamiarem złośliwego współzawodnictwa, członkowie Poselstwa powstrzymają się od uczestnictwa.

Podaję powyższe zasady, któreimi Poselstwo kieruje się i będzie równomiernie życzliwy, i Poselstwo popierać będzie, w miarę swych możliwości każdą zdrową inicjatywę czy zamierzenie, pod warunkiem jedynie by były one zgodne z dobrem wychodźstwa jako całości, i były powzięte lub przeprowadzone bez zamiaru rozbicia złośliwej konkurencji innej organizacji społecznej czy towarzysztwa. Poparcie Poselstwa będzie odnosić się w pierwszym rzędzie do towarzystw zrzeszonych w organizacji centralnej.

Wielka Klinika Lekarska Specjalistów

INSTITUT TEN ODDAJE DO DYSPOZYCJI KLIENTELI DY- PLOMY ZAGRANICZNE SWYCH LEKARZY STWIERDZAJACE ICH SPECJALNOŚĆ I POSWIECENIE KOLONII POLSKIEJ

INSTITUT TEN WYKONUJE BADANIA ZAPOMOCIA PROMIENI X BEZPŁATNIE I DARUJE POTRZEBNE LEKARSTWA, BY OSIAGNĄĆ JAKNAJWIĘCEJ WYLECZEN Z NAJMNIEJSZYMI KOSZTAMI DLA CHOROGE.

TRYPER

NOWY LUB ZŁE WYLECZONY
Leczenie z gwarancją bez plukania — bez bólu.
Jedynym sposobem leczenia tej Kliniki, który pozwala gwarantować wyleczenie w ciągu JEDNEGO miesiąca.

SYFILIS 606 914

Leczenie za pomocą elektryczności, która skraca kurację.
Reakcja Wassermanna.

REUMATYZM

OGÓLNE BÓLE. PROMIENIE X.
Gardło - Nos - Uszy - Choroby kobiece
Przyjęcia w specjalnych gabinetach.

Diatermia. APARATY ELEKTRYCZNE Promienie X.
Promienie ultrafioletowe

Aby pacjenci, policy mieli okazję poznac metody, używane w naszej Klinice przy leczeniu chorób wenerycznych, postanowiliśmy przyjmować ich bezpłatnie w soboty i niedziele rano. W tej Klinice choroby leczą wyłącznie lekarze.

ABONAMENTY BARDZO EKONOMICZNE Porada 3 pezy.

ARMIENTO 1017

(ON IULTE) 10, 12, 14, 21 HORAJ

ARGENTYNA PODPISAŁA UMOWĘ ZBOZOWĄ

London, 30 — Dr. Tomas Le Mreton, argentyński delegat na konferencję zbozową podpisał międzynarodową umowę pszeniczną.

Po połozeniu podpisu swego przez Dra Le Breton pod umową — podpisali również inni delegaci Argentyny Brebbia i Fernandez Beyro.

Ceremonia odbyła się w obecności zastępców Stanów Zjednoczonych, Australii i Kanady.

Przez podpisanie wyraża również Argentyna swoją zgodę z postanowieniami umowy pszenicznej.

KOMUNIKAT

Niniejszym podaje się do wia domości wszystkich członków To warzystwa Polskiego im. J. Piłsu delskiego w Montevideo, że w dniu 10 września br. o godzinie 2:30 popołudniu na ulacu T-wa, calle Passa la Via 32, w dolnej części domu T-wa odbędzie się zebranie miesięczne.

Upraga się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

KOMUNIKAT

Towarzystwo Polskie, Sekcja Federacji „Dom Polski” w Lla vallo zawiadamia wszystkich członków i polaków zamieszkałych w Llavallio, że w dniu 3 września br. o godzinie 14-tej po południu zwołuje się walne roczne zebranie.

W dniu oznaczonym rozpatrywane będą sprawy Towarzystwa i wybór nowego zarządu.

Prosimy o liczne przybycie wszystkich polaków i sympatyków z Llavallio na dzień 3 września br.

Wojda Jankowski w. sekretarz w. prezes

JEZELI PRAGNIESZ DOBRA SWEGO I SWYCH NAJBLIŻSZYCH - ZADEKLARUJ SIĘ NA PRENUMERATORA „GŁOSU POLSKIEGO”

KRONIKA ŚWIATOWA

STRASZLIWA WALKA I ŚMIERĆ TURYSTY W GO-RACH KARNTYŃJI

Z Wiednia donoszą: W ubiegłym tygodniu w niedzielę w grupie Mangart w Karntyńji rozegrała się tragedia, której ofiarą padły dwa młode życia.

Pod przewodnictwem Franciszka Wengera ułuda się grupy tuzystów mimo niepewnej pogody około godz. 5-aj rano w stronę Mangart.

Przewodnik zorientował się, że panująca w górach pogoda może grozić katastrofą i doradził odwrot. Tymczasem młoda kuzynka Wengera, Franciszka Reinera, poczęła nastać na niego, aż by prowadził dalej wyścisk.

W czasie podchodzenia na szczyt powstała nagłe gwałtowna burza śnieżna, która zaskoczyła 5 turystów w chwili, kiedy byli obciążeni smutną drogą mieli za sobą. Musieli się trzymać ciała siłą występujących skał, aby nie uległy odwaleniu ich od skały przez gwałtowną burzę.

Orkan śnieżny szalał zora 5 godzin, po czym na pewien czas osłabił, aby popołudniu uderzył z jeszcze bardziej gwałtowną furją. Turysty znaleźli się w potężnym waz się naprzyli. Nie mogli ponować się wyprzeć, ani też cofnąć się z powrotem.

Około godz. 16-aj Franciszka Reinera zalała się kompletnie wakułk wyzercpania. Pozostali usiłowali ją podtrzymać na silnych i nie dopuścić do tego, ażeby zasnęła. Dziewczyna jednak nie mogła utrzymać się na nogach i omłada. Mimo wysiłku czterech mężczyzn, niesześcielna zmarła na stożku skalnym.

Do godz. 1 w nocy szalał burza śnieżna. Kiedy orkan poczęł tracić na sile, młody matematyk Hans Schnahl zemdlał. Ratujący go współtowarzysze skusatostwa

li z przerażeniem, że dla młodego turysty wybiła ostatnia godzina. Jakoż rzeczywiście w ciągu pół godziny mimo ratunku Schnahl zmarł.

Pozostali rozpoczęli odwrót i w poniedziałek rano Wenger, Wielgela i Torgler dotarli resztką sil do schroniska pod Mangerten.

Wysłano natychmiast ekspedycję ratunkową, która zniosła zwłoki tragicznie zmarłych turystów.

Wypadek wywołał przysgnobliagę wrażeń w całej okolicy.

„PROCO” CZYLI ZAWODOWE „DOWODY KOMPROMITACJI”

Epizodya rozwodów, która ogranicza ostato Anglię, stworyła nowy zawód kobiety, o które go możliwości istnienia nie śniło się naszym prababkom.

Sa to t. zw. „professional Correspondents”, zwane dla skrócenia „Proco”, czyli zawodowe ni-szyzyielki matłeństw.

Należą one do przewoitych ro-dzin, mają eleganckie formy to-warzyskie, a przedewszystkiem muszą być miłe, piękne i dobrze ubrane. „Proco” trndnia się tem, że zawodowo ułatwiają mężom, przagnym pozbyć się żon, lub na zamówienie tych ostatnich, sytuację „in flagranti”.

O ile są rzeczywiście kuszące i piękne i młode, są tak obiegane przez agencje, że zarabiają więcej, aniżeli niejedyn dyrektor wielkiej instytucji handlowej.

Na tej komedji ziryali matłeńskiej przy pomocy kobiet, które w prywatnym życiu są... wzorowo wami żonami i narzeczonymi, po-zał się przy sfery sędow Anglii Lord Merrivale, prezydent t. zw. oldziłów rozwodów, w sądzie lon-dyńskim wyraził już niejednokrot-nie swoje niezadowolenie z powo-du tej nowej metody ułatwiania rozwodów i oświadczył, że przez

tanie wogóle takie dowody „zra-dy” uznawą.

Sytuacja widła się, jeżeli zmie-ni niemilem pojęciem matłeń-skiem „proco”, zakochują się w wyszytej „proco”. O ile taka dziewczyna została wynajęta przez żonę dla stworzenia poro-rów winy męża, naturalnie za o-bopólną zgodą małżonków to zo-na nie chce nie płacić. Taka już jest logika kobiecej.

„Proco” ejst po to, by stwa-rzać pozory zdrady, ale żcina, ażeoby najbardziej za rozwo-dem tęskniąca żona, nie chce uła-wić mężowi prawdziwej zdrady. Godzi się tylko na... komedje.

DZIEŚCIĘ PRZYKAZAŃ ROOSEVELTA

Stany Zjednoczone obiegały „zasady” Roosevelta, obowiązują-ce dla powodzenia reformy gospo-darzej. Zasady te ujęto niejako w formie dziesięciu przykazań ek-onomicznych. Brzmia one nastę-pująco:

- 1) Pamiętaj o tem, że kraj - wiec kraje, jak materji staje.
- 2) Nie trać nigdy zaufania w wasne siły.
- 3) Niech pieniądż nie będzie twojem bożyszczem, lecz w każ-dym razie uświadam sobie istotę systemu pieniężnego, abyś nie padł ofiarą twej nieświadomości.
- 4) Gdy już osiągniesz wlaści-wy poziom cen, pamiętaj o tem, że drugim stopniem, wiodącym do powodzenia, jest stabilizacja waluty.
- 5) Złoto nie ma być twojem bóstwem, lecz twoim sługą.
- 6) Pamiętaj, abyś chronił swój ukochany naród przed bez-robociem.
- 7) Nie zapomnij o racjonal-nem prowadzeniu twoje przemy-słu, o jego udoskonaleniu i umoc-nieniu.

8) Nie toleruj eudzej nędy-gdy sam opływasz w dostatki.

9) Nie daj się zblamać błą-dnemi naukami i nakłonić do za-niedbywania dzieła twej pracy, nie musisz jednakże stronić od rozrywek i wiesić życie pustelni-ka.

10) Nie powinieneś zbytnio u-praszanie zajmujących się proble-mów i kwestyj, ani też nazbyt ich komplikować.

PRZYWÓDCY RUCHU ESPE-RANCKIEGO NIE PRZYBYLI NA JAZD DO KOLONJI

Tegoreczny zjazd esperantystów w Kolonji nad Renem jest właściwie fikcją zjazdu, gdyż sze reg krajów, a w pierwszym rzę-dzie Polska, nie bierze w nim udziału, uważając za wysoce nie-właściwe odbycie zjazdu esperantystów w kraju, rządzonego przez Hitlera i jego popleczników. Odwołanie zjazdu przez central-ną władzę esperantek w Genewie było niemożliwe z powodu nie-dwuznacznych gróźb rządu hitle-rowskiego rozbicia ruchu esperan-ckiego w Niemczech.

Obecnie wielkie wrażeń wy-warło nieprzybycie na zjazd pre-zesa centralnego komitetu espe-ranckiego, Johna Merchanta, bę-dącego jednocześnie prezesem ho-norowym brytyjskiego Związku esperantystów, najpotężniejszej krajowej organizacji esperan-ckiej. Nie przybyli również człon-kowie centralnego komitetu espe-ranckiego, inż. Rollet de l'Isle z Paryża pani Julia Isbriekerowa z Hagi, znana działaczka pacyfisty-czyczna i mr. Feliks Zamenhof z Warszawy, brat twórcy esperan-ta. W ten sposób cały komitet centralny reprezentowany jest na zjeździe przez niemieckiego swe-go członka, dr. A. Vogta.

TRAGICZNA EKSMISJA SUB-LOKATORA TRZY ŚMIER - TELNE OFIARY.

Z Poznania donoszą: W Żabiko-wie pod Poznaniem rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Przy ul. Poznańskiej pod Nr. 21 mieszkali w dwupokojowym mieszkaniu Józef Hajdyniak wraz z Olga Osowska, wdową po kapitanie W. P. Stomski między nimi jakkolwiek pozorne bardzo spokojnie, ostatnio poczęły się psnąć. Osowska, ulegając namo-wom rodziny, wniosła przeciw Hajdyniakowi skargę eksmisji - na, w której zapadł wyrok. Na mocy wyroku miała się odbyć eks-misja. O fakcie tym Osowska za-wiadomiła swego brata porucznika 37 p. p. z Kutna, Kazimierza Mikurę, który przybył do Pozna-nia, by zająć się siostrą i jej dziećmi.

Wezwartek wieczorem do mie-szkania Hajdyniak przybył komornik Władysław Przystalaki z Poznania wraz z praktykantem Stanisławem Snopkiem i por. Mi-kurą, celem przeprowadzenia eksmisji. Hajdyniak przyjął ich z zupełnym spokojem, prosząc je-dynie, by z powodu spóźnionej pory odłożono eksmisję do nastę-pnego dnia, na co jednak Przy-stalski nie mógł się zgodzić z po-wodu odmowy Mikurę. Eksmisja odbyła się spokojnie, lecz kie-dy ostatni mebel wynoszono z mieszkania, Hajdyniak wpadł w szał dobył rewolweru i bez istotnej przyczyny dał do stojącego na niego tyłem por. Mikurę trzy bliskawicze strzały.

Wszystkie trzy kule ugodziły Mikurę w rękę i kciogłusz, prze-szyły nawylot, raniąc poważnie komornika, zranily także i jego praktykanta Snopkę w udo i no-gę. Mikurę i komornik Przystal-aki osunęli się na ziemię.

Hajdyniak wpadł do swego po-koju, zamknął drzwi i dwoma strzałami pozbawił się życia. Odgłos strzałów zaalarmował domowników, którzy zwołali księdza i pogotowie lekarskie. Por. Mikurę przewieziono do szpitala, jednak wkrótce wyzjo-nął o ducha. Śmiertelnie rannego komorni-ka Przystalakiego przewieziono do szpitala, jednak zmarł on następnego dnia rano.

Rany Snopki, jakkolwiek bar-dzo poważne, nie są śmiertelne. Na wieść o wypadku przybyła rodzina Hajdyniaka, która zają-ła nieprzejazd stanowisko wo-bee Osowskiej.

Przybyli władze ałedze z pre-kratorem Hrabyskiem na cze-łach z ramienia żandarmerji plu-tonowy Górski.

Zwłoki Hajdyniaka oddano o-dzynie, która przybyła rano d. Zabikowa. Wiadomość o tej tra-gedji rozeszła się niechamem w okolicy, wywołując przysgnobli-gę wrażeń.

CHŁOPIEC SKARCONY PRZEZ RODZICÓW POWIESIŁ SIĘ.

Niedawno podaliśmy wiado-mość, o zagadkowym zgonie 14-letniego Zdzisława Szybowskie-go, syna gospodarskiego, któ-re go znałozono wiszącego na belce w stodole.

W pierwszej chwili powstało podejrzenie, że chłopiec został najpierw uduszony, a później d. zatornia śladów powieszony.

Obecnie okazało się, że pode-rzenia te były niesłuszne. Chlo-piec popełnił samobójstwo. Przyczyną tego rozpaczelwego kroku było skarcenie go przez rodzicie-za to, iż zamiast uczyć się bie-gać z rówieśnikami.

KLINIKA DENTYSTYCZNA

„Modelo”

Dyrektor: Dr. M. u c h n i k Szybkie leczenie i rwanie zębów bez bólu. — Porady bezpłatnie.

SANTA FE 3311 — BS. AIRES

BIURO PRAWNICZE D. RÓW

BERKMAN. — Adwokat Poselstwa R. P. i Konsulatu Polskiego. — Korrespondent w wszystkich państwach Ameryki i Europy. — Tucman 1679 — 3 -ołe piętro

U. T. Libertad 35.5231 i 034

INTERESUJĄCA WIADOMOŚĆ

Nasz system prowadzenia kuracji chorych wenerycznie (spe-cjalnie kobiet) za pomocą blenoragji itd. pozwala chorym leczyć się w mieszkaniu i tylko raz jeden w czasie dwóch tygo-dni wymaga wizyty lekarskiej. Ażeby chorzy lepiej jeszcze zapoznali się z naszym systemem leczenia, podajemy tutaj listę leczących chorych przez dwa do trzech dni DARMO. Poradę bezpłatnych udziela się we wszystkich dni w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 20. Posiadamy wszystkie najnowsze aparaty po-trzebne do leczenia chorób wenerycznych obu płci. Promie-nie X, aparaty dla analizy moczu i krwi i aparaty dla bada-nia i leczenia przedawnionych chorób chronicznych itp. Dzisiaj jeszcze zgłosz się porząd do KLINIki „JANET”, Lavalle 715, Buenos Aires. Chorzy przebywający na kampach mogą powiadomić nas listownie i otrzymać informacje oraz recepty lub lekarstwa, po nadesłaniu znaczka pocztowego. Polecamy specjalnie ilustrowaną książkę, wydaną przez o-sobę nauki, poręczającą chorych o stanie mikrobow i o akcji leczenia chorób wenerycznych. Książka wydana w języku polskim. Mówi się po polsku.

KLINIKA „JANET” LAVALLE 715 Buenos Aires

DR. SEGISMUNDO MASEL
ADWOKAT I NOTARIJUSZ.
Asesor prawny „Głosu Polskiego”
Corrientes 2295 (1.sze piętro) — U. T. 47, Cuyo 8895

Biuro Tomaczeń i Porad Prawnych
Zygmunt Białobrzelski
TŁOMACZ PRZYSEGLY, DYPLOM UNIWERSYTETU W BUENOS AIRES
Tomacze wszelkie dokumenty, sporządza pełnomocnictwa, akty rejestralne, podania, daje ślubny niemałejmym języka hiszpańskiego i udziela porad prawnych.
CHILE 427 Telefon 33 Av. 6388 CHILE 427 BUENOS AIRES

JEDYNA POLSKA FABRYKA
Pierwszorzędnych Torebek i Portfeli
Ostatnie wzory mody dla Pań i Panów. Przyjmujemy zamówie-nia na specjalne wzory i po-prawki. Dział rękaw, czek i podszew.
CASA BALBINA BORNSTEIN
BARTOLOME MITRE 1849 U. T. 47 — 5317

DARMO OTRZYMACIE JEDNĄ FOTOGRAFIĘ W KOLORACH, ZAMAWIAJĄC 6 FOTOGRAFIJ ZA \$ 3. — OTWARTE CODZIENNIE, TAKŻE W NIEDZIELĘ I ŚLÓWIAŃSKI ZAKŁAD ŚWIĘTA. — FOTOGRAFICZNY „S A V A” — SAN MARTIN 608 BUENOS AIRES.

HOTEL I RESTAURACJA
W. BANDURSKI
1044 - 1052 Calle LEANDRO N. ALEM 1044 - 1052
Nowoczwarta Polska Restauracja. Kuchnia pierwszorzędną i tania — Na składzie wyborowe wędliny z własnej fabryki po cenach bardzo niskich.
Łóżka zawsze z czystą pościelą po 40 ct

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST BYĆ CZŁONKIEM TOW. POLSKICH.

PIERWSZA KLINIKA POLSKA
CALLE CORRIENTES 3147
Dyrektor Dr. A L P E R O W I C Z
Dyplomowany w Rosji i Argentynie. Chirurg szpitala Florida 8. III Chirurga — Choroby weneryczne i kobiece — Promienie X Ultravioletkowe — Diatermia.
Mówi się po polsku. Ordynacja od 15 do 19 w niedziele od 9 do 11. Dojazd: Subterraneo, Lacroze 1 tramwaja: 56, 26 i 12.

„Członkowie Sekcji „WOLNA POLSKA”
Prosimy o zawiadomienie sekretarjatu o każdorazowej zmianie adresu!

JESLI CHCESZ WIEDZIEĆ CZY DANA INSTYTUCJA JEST UCZCIWA — ZWRÓĆ SIĘ DO „GŁOSU POLSKIEGO”

KRONIKA ŚWIATOWA

STRASZLIWA WALKA I ŚMIERĆ TURYSTÓW W GO-RACH KARYNTYJI

Z Wiednia donoszą: W ubiegłym miesiącu w niedzielę w grupie Mangart w Karyntyi rozprysła się tragedia, której ofiarą padły dwa młode życia.

Pod przewodnictwem Franciszka Wengera udala się grupa turystów mimo niepewnej pogody około godz. 5-jej rano w stronę Mangart.

Przewodnik orientował się, że panująca w górach pogoda może grozić katastrofą i doradzał odroczenie. Tymczasem młoda kuzynka Wengera, Franciszka Reinera, poczęła natarwać na niego, aby ją prowadził dalej w kierunku...

„PROCO” CZYLI ZAWODOWE „DOWODY KOMPROMITACJI”

Epidemia rozwodów, która ogarnęła ostatnio Anglię, stworzyła dla młodych kobiet, o które go możliwość istnienia nie śniło się naszym brabakom.

Są to t. zw. „professional correspondents”, zwane dla skrótów „Proco”, czyli zawodowe niezwykłości małżeństw.

Należą one do przyzwyczajonych rodzin, mają eleganckie formy towarzyskie, a „przedwzrostkiem” muszą być mile, piękne i dobrze ubrane. „Proco” trudnią się tem, że zawodowo ułatwiają mężom, przagnąc pozbyć się żon, lub na zamówienie tych ostatnich, sytuację „in flagranti”.

O ile są rzeczywiście kuszące pięknie i młode, są tak oblegane przez agencje, że zarabiają więcej, aniżeli niejeden dyrektor wielkiej instytucji handlowej.

Na tej komedii zdrady małżeńskiej przy pomocy kobiet, które w prywatnym życiu są... wzorami żonami i narzeczonymi, po znalezieniu się już sędowe Anglii Lord Merrivale, prezydent t. zw. oddziału rozwodów, w sędziu londyńskim wyraził już niejednokrotnie swoje niezadowolone z powodu tej nowej metody ułatwiania rozwodów i oświadczył, że przez...

8) Nie toleruj cudzej nędzy, gdy sam opływasz w dostatkach.

9) Nie daj się zbalamocić błędami naukami i nakłonić do niecierpliwości w daniu twój pracy, nie musisz jednakże stronić od rozrywki i wiesz życie pustelnika.

10) Nie powinieneś zrytno i przesadnie zajmujących się problemem i kwestyj, ani też nazywać ich komplikacją.

PRZYWÓDZY RUCHU ESPE-RANCKIEGO NIE PRZYBYLI NA ZJAZD DO KOLONJI.

Tegoroczny zjazd esperantystów w Kolonii nad Renem jest właściwie fikcją zjazdu, gdyż szereg krajów, a w pierwszym rzędzie Polska, nie bierze w nim udziału, uważając za wysoce niekwalifikujące odbicie zjazdu esperantystów w kraju, rządzonego przez Hitlera i jego popleczników.

Odwołanie zjazdu przez centralę władze esperanckie w Genewie było niemożliwe z powodu nie-dwuznaczny gróźb rządu hitlerowskiego rozbięcia ruchu esperanckiego w Niemczech.

Obecnie wielkie wrażenie wywarło nieprzybycie na zjazd preza centralnego komitetu esperanckiego, Johna Merchanta, będącego jednocześnie prezesem honorowym brytyjskiego Związku esperantystów, najpotężniejszej krajowej organizacji esperanckiej. Nie przybyli również członkowie centralnego komitetu esperanckiego, inż. Rollet de l'Isle z Paryża pani Julia Isbrikerowa z Hagi, znana działaczka pacyfistyczna i hr. Feliks Zamenhof z Warszawy, brat twórcy esperantu.

W ten sposób cały komitet centralny reprezentowany jest na zjeździe przez niemieckiego swego członka, dr. A. Vogta.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ ROOSEVELTA.

Stany Zjednoczone obiegają „zasady” Roosevelta, obowiązujące dla prowadzenia reformy gospodarczej. Zasady te ujęto niejako w formie dziesięciu przykazań ekonomicznych. Brzmia one następująco:

- 1) Pamiętaj o tem, że kraj - wiec kraj, jak materii staje.
- 2) Nie trać nigdy zaufania we własne siły.
- 3) Niech pieniądze nie będą twoim bogactwem, lecz w każ-dym razie utwórz sobie istotę systemu pieniężnego, abyś nie padł ofiarą twojej nieświadomości.
- 4) Gdy już osiągniesz własności w swoim celem, pamiętaj o tem, że drugim stopniem, wiódącym do powodzenia, jest stabilizacja waluty.
- 5) Złoto nie ma być twoim bóstwem, lecz twoim sługą.
- 6) Pamiętaj, abyś chronił swój nchochany naród przed bezrobociem.
- 7) Nie zapomnij o racjonalnym prowadzeniu twojego przemysłu, o jego udoskonaleniu i umocnieniu.

TRAGICZNA EKSMISJA SUB-LOKATORA TRZY ŚMIERĆ - TELNE OFIARY.

Z Poznania donoszą: W Zabikowie pod Poznaniem rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Przy ul. Poznańskiej pod Nr. 21 mieszkał w dwupokojowym mieszkaniu Józef Hajdyniak wraz z Olgą Osowską, wdową po kapitanie W. P. Stosunki między nimi jakkolwiek pozornie bardzo spokojne, ostatnio poczęły się psuć. Osowska, ulegając namowom rodziny, wniosła przeciw Hajdyniakowi skargę eksmisyjną, w której zapadł wyrok. Na mocy wyroku miała się odbyć eksmisja. O fakcie tym Osowska z wiadomością swego brata porucznika 37 p. p. z Kutna, Kazimierza Mikurdy, który przybył do Poznania, by zająć się siostrą i jej dziećmi.

We czwartek wieczorem do mieszkania Hajdyniaka przybył komornik Waldysław Przystałski z Poznania wraz z praktykantem Stanisławem Snopkiem i por. Mikurdą, celem przeprowadzenia eksmisji. Hajdyniak przyjął ich z zupełnym spokojem, prosząc jedynie, by z powodu spóźnionej pracy odłożono eksmisję do następnego dnia, na co jednak Przystałski nie mógł się zgodzić z powodu odmowy Mikurdy. Eksmisja odbyła się spokojnie, lecz kiedy ostatni mebel wynoszono z mieszkania, Hajdyniak wpadł w szalony zapał, rzucając na niego tyłcem por. Mikurdy trzy błyskawicznie strzały.

Wszystkie trzy kulki ugodziły Mikurdę w rękę i kregosłup, przez się nawzajem, raniąc poważnie komornika, zranili także i jego praktykanta Snopkę w udo i nogę. Mikurda i komornik Przystałski osunęli się na ziemię.

Hajdyniak wpadł do swego pokoju, zamknął drzwi i dwoma strzałami pozabawił się życia.

Ogłoszono strzałów zaalarmował domowników, którzy wezwali kęsiędę i pogotowie lekarskie. Por. Mikurda przewieziono do szpitala, jednak wkrótce wyzionął on ducha.

Śmiertelnie rannego komornika Przystałskiego przewieziono do szpitala, jednak zmarł on następnego dnia rano.

CHŁOPICE SKARBONY PRZEZ RODZICÓW POWIESZILIŚ.

Niedawno podaliśmy wiadomość, o zagadkowym zgonie 14-letniego Zdzisława Szybkińskiego, syna gospodarzkiego, którego znaleziono wiszącego na belce w stodole.

W pierwszej chwili powstało podejrzenie, że chłopiec został najpierw uduszony, a później do zatarcia śladów powieszony.

Obecnie okazało się, że podejrzenia te były nieustanne. Chłopiec popełnił samobójstwo. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku było skarcenie go przez rodziców, że to, iż zamiast uczyć się biega z rówieśnikami...

KLINIKA DENTYSTYCZNA „Modelo”

Dyrektor: Dr. M u c h n i k Szybkie leczenie i rwanie zębów bez bólu. — Porady bezpłatnie.

SANTA FE 3311 — BS. AIRES

Korespondent w wszystkich państwach Ameryki i Europy. — dźiał na Z...

Tucuman 1679 — 3 -ołe piętro

U. T. Libertad 35.5231 i 034

BIURO PRAWNICZE D. R. BERKMAN

Adwokata Poselstwa R. P. i Konsulatu Polskiego. —

Korespondent w wszystkich państwach Ameryki i Europy. — dźiał na Z...

Tucuman 1679 — 3 -ołe piętro

U. T. Libertad 35.5231 i 034

BIURO TŁOMACZEŃ I PORAD PRAWNYCH ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TŁOMACZ PRZYŚLEGŁY, DYPLOM UNIWERSYTETU W BUENOS AIRES

Tłomaczą wszelkie dokumenty, sporządza pełnomocnictwa, skty rejestralne, podania, daje śluby niemającym języka hiszpańskiego i udziela porad prawnych.

CHILE 427 Telefon 33 Av. 6388 CHILE 427 BUENOS AIRES

JEDYNA POLSKA FABRYKA

Pierwszorządnych Torebek i Portfeli

Ostatnie wzory mody dla Pań i Panów. Przymiemy zamówienia na specjalne wzory i prace. Dział rękawiczek i portfeli.

CASA BALBINA BORNSTEIN

BARTELOME MITRE 1849 U. T. 47 — 6317

DARMO

OTRZYMACIE JEDNĄ FOTOGRAFIĘ W KOLORACH, ZAMAWIAJĄC 6 FOTOGRAFIJ ZA \$ 3. — OTWARTE CODZIENNIE, TAKŻE W NIEDZIELĘ I SŁOWIAŃSKI ZAKŁAD ŚWIĘTA. — FOTOGRAFICZNY „S A V A” —

JESLI CHCESZ WIEDZIEĆ CZY DANA INSTYTUCJA JEST UCZCIWA - ZWRÓĆ SIĘ DO „GŁOSU POLSKIEGO”

HOTEL I RESTAURACJA

W. BANDURSKI

1044 - 1052 Calle LEANDRO N. ALEM 1044 - 1052

Nowootwarta Polska Restauracja. Kuchnia pierwszorzędna i tania — Na składzie wyborne wędliny z własnej fabryki po cenach bardzo niskich.

Lóżka zawsze z czystą pościelą po 60 ct

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST BYĆ CZŁONKIEM TOW. POLSKICH.

PIERWSZA KLINIKA POLSKA

CALLE CORRIENTES 3147

Dyrektor Dr. A L P E R O W I C Z

Dyplomowany w Rosji i Argentynie. Chirurg szpitala Florido 5. III

Chirurgia — Choroby weneryczne i kobiece — Promienie X — Choroby weneryczne — Diatermia.

Mówi się po polsku. Godziny od 16 do 19, w niedziele od 9 do 11.

Dojazd: Subterraneo, Lacroze i tramwaje: 56, 26 i 12.

„Członkowie Sekcji „WOLNA POLSKA”

Prosimy o zawiadomienie sekretariatu o każdorazowej zmianie adresu!

INTERESUJĄCA WIADOMOŚĆ

Nasz system prowadzenia kuracji chorych wenerycznie (specjalnie kobiet) za pomocą blonoragii itd. pozwala chorym leczyć się w mieszkaniu i tylko raz jeden w czasie dwóch tygodni wymaga wizyty lekarskiej. Aby chorzy lepiej jeszcze zapoznali się z naszym systemem leczenia, podajemy im się leczyć chorych przez dwa do trzech dni DARMO. Poradę bezpłatną udziela się we wszystkie dni w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 20. Posiadamy wszystkie najnowsze aparaty potrzebne do leczenia chorób wenerycznych obu płci. Promienie X, aparaty dla analizy mocz i krwi i aparaty dla badania i leczenia przedwornych chorób chronionych itp.

Dzisiaj jeszcze zgłosi się po poradę do KLINIKI „JANET” Lavalle 715, Buenos Aires. Chorzy przebywający na kampach mogą powiadomić nas listownie i otrzymać informacje oraz recepty lub lekarstwa, po nadesłaniu znaczka pocztowego. Polecamy specjalnie ilustrowaną książkę, wydaną przez osobę, która poznała chorych o stanie mikrobow i o akcji polskim. Mówi się po polsku.

KLINIKA „JANET”

Buenos Aires LAVALLE 715

UKONSTYTUOWAŁ SIĘ KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM

Podjęta przez Sekcję Opieki Społecznej Federacji inicjatywa stworzenia Komitetu Pomocy Bezrobotnym odezwala się silnym echem w towarzystwach polskich, w reprezentacji państwowej polskiej, oraz u obywateli dobrej woli.

Na zebraniu organizacyjnym, zwołanym w lokalu Konsulatu Polskiego, znaleźli się zarówno Minister i Konsul Rzeczypospolitej, jak reprezentanci szeregu towarzystw, jak również reprezentanci Banku Polskiego i Prasy Polskiej.

Na pierwszym miejscu porządku dziennego określono ogólne zadania Komitetu, którego działalność winna się rozwinąć w dwóch kierunkach zasadniczych: po pierwsze — pomocy doraźnej żywnościowej, odzieżowej i higienicznej dla bezrobotnych, szczególnie potrzebujących tej pomocy, a po drugie w działalności jaknajbardziej wyłączonej skierowanej ku zmniejszeniu samego bezrobocia, które dotyka polskich imigrantów. W tym drugim punkcie Komitet, po wejściu w porozumienie z podobnymi Komitetami narodowościowymi mi innych narodów i przy odpowiednim poparcu czynników dyplomatycznych, będzie się starał przyczynić do Rządu Argentyńskiego do intensyfikacji zarządzeń, skierowanych ku zmniejszeniu kryzysu bezrobocia.

W tym samym kierunku na pójść przedsięwzięcia akcji wyszukiwania pracy, już częściowo wykonywane przez Patronat.

Pod hasłem tak sformułowanego programu, Komitet ukonstytuował się jako tymczasowy, powierzając wybranej Komisji Wykonawczej z pięciu członków złożonej, zaproszenie do swego składu o statecznego większej ilości członków z pośród obywateli etnicznych do współpracy w zadaniach Komitetu.

Do Tymczasowej Komisji Wykonawczej zebrani powołali pp.: Konsula K. Krackiewicza, Wice - dyr. Nowińskiego, Ks. Zakrzewskiego, p. Eisenberga i Kier. patronatu Mechlowicza.

Omawiano następnie kilka spraw dotyczących najbliższej działalności, oraz przyjęto do wiadomości oświadczenie przedstawicieli Komisji Opieki Społecznej, iż składki już zadeklarowane na Komitet, przez Poselstwo, Konsulat, Bank i ich personel, wynoszą około 200 pezów miesięcznego opodatkowania.

Komitet uchwalił także zaproszenie do swego składu niereprezentowanych na pierwszym posiedzeniu towarzystw polskich, oraz organizowanie Komitetów Prowincjonalnych.

Ożywione obrady i rozpoczęte dotychczas przez Komisję Organizacyjną kroki pozwalają mieć nadzieję, że praca Komitetu wada poważne rezultaty, jednocząc ludzi dobrej woli kolo rzeczywistej i palącej potrzeby.

W. R.

Propaganda państw ojczystych na emigracji

Poprzednie artykuły w kwestji propagandy krajów ojczystych na Emigracji poświęciłyśmy: po pierwsze, udowodnieniu jej konieczności i korzyści, które z niej płyną, a po drugie, rozbiórki sposobów, które pojedynczy osobnik może stosować dla osiągnięcia tego celu.

Dzisiaj chcę, pokrótce, zastanowić się, jaką rolę w propagandzie odgrywa związki i stowarzyszenia narodowościowe emigrantów, oraz podkreślić wskazania wydanego propagandy robionej zbiorowo, od propagandy wyłącznie osobistej.

Związki narodowościowe — to już, w kraju imigracyjnym rozdział małe ambasady kraju ojczystego.

Choć składa się on tylko z osób o charakterze czysto prywatnym, przez sam fakt skupienia w swoim łonie tych osób nabiera wagę nie mniejszą, niż sama arytmetyczna wartość ludzi, którzy w skład jego wchodzi.

Opinia, którą wytworzący jesteśmy o stopniu kultury, czy nawet wyglądu estetycznego tego, lub innego towarzystwa narodościowego, odbija się bezpośrednio na opinii o narodzie, z którego się związek emigrancki rekrutuje.

Postępowanie poprawne zarządów takich związków wobec czynników miejscowych, ton, zbrań, czy zabaw w łonie samego związku, nieodpuszczanie do ingerencji czynników miejscowych w momentach sporów, czy nawet konfliktów, — wszystko to odbija się natychmiast na wzmocnieniu szacunku tuziemców do organizacji narodowościowej i tym samym, pośrednio, wpływa na powiększenie „prestiażu” ojczysty i szacunku dla emigrantów należących do określonego narodu.

Jako ważny czynnik niepodrywania takiego „prestiażu”, przy pominięciu także, konieczności zachowania, nawet choćby tylko, ze wzajemnego względu zgody między towarzystwami, które skupiają emigrantów z jednej ojczyzny.

Nawet jeżeli istnieją w programach różnych towarzystw punkty rozbieżne, czy ludzie, którzy wspólnie pracować nie mogą, na wet wielkiej rozbieżności programowe, czy osobiste, należy jaknajmniej nie stosować przed tuziemcami.

Takie tusowanie jest konieczne ze względu na to, że propaganda np. polskość może stać się owocną jedynie pod warunkiem, że tuziemcy będą swą pozytywną opinią o Polsce musieli osiągnąć na wszystkich polakach, dlatego tylko, że są polkami; a, za tym, nie można wywnioskować na forum publicznej kwestji rozbieżnych, bo bez pośredniego wyniku takiego wywnieszenia staje się opinia: „ci polacy mają rację, są dobrzy, mądry, czy kulturalni, ale za to tamci polacy są niemądry, źli, czy niekulturalni!”

Ta druga część opinii już szkodzi Polsce, bo podkreśla, że istnieją także i polacy tej drugiej kategorii.

Rzecz oczywista, że żaden naród nie może pretendować do to, iż w jego łonie są tylko same doskonałości, lub umiady. Jednak w momencie „propagandy”, lepiej może wyznawać na plan pierwszy fakty i ludzi tylko pozytywnych, a kwestje bardzo trudne, ale ujemne — „prac na własnym podwórku”.

Przysłał artykuł poświęcony wpływowi propagandy, jak i związki emigranckie mogą wywierać na obywateli krajów imigracyjnych, już nietylko przez swą działalność zewnętrzną, przez formę, czy wygląd tej działalności, ale też roli propagandy, jaką posiada ten, czy inny programowy kierunek stowarzyszeń, dotyczący ich działalności czysto wewnętrznej i w odniesieniu do treści tej działalności.

W. R.

Wskazówki wychowawcze, dotyczące pierwszego okresu dzieciństwa po niemowlęctwie

We wskazówkach dla matki — dych matek, którym nasze piśmo poświęciło kilka spałt w jednym z numerów poprzednich, ga wędziłmyśno o warunkach, jakie może dać niemowlęciu najuboższa matka, aby mu zapewnić normalny rozwój i uchronić od zachorowań, — dzisiaj chcemy pomóc w czytelnikami o pierwszym okresie dzieciństwa, które następuje po niemowlęctwie.

O ile pierwsze wskazówki noszą charakter raczej higieniczny, niż pedagogiczny, o tyle, z chwila i, kiedy dziecko organizmie już przystosowało się do warunków otoczenia i zaczyna wchodzić w kontakt ze światem, uwagi nasze nabierają charakteru coraz to bardziej pedagogicznego.

Zaczyna mówić, chodzić, wykić, nymać ruchy celowe. Zaczyna bawić się — żyć po dziecinnie, żądać, prosić, zdobywać, przybliżać i oddalać dowolnie, biał, glaskać, pięścić, i t. d.

„Dziecko w wieku od 6 lat jest najrozkoszniejsze” powtarzają wszystkie matki na całym świecie.

Istotnie, trudno sobie wyobrazić coś wdzięczniejszego, niż mały bak, który mówi zabawnie, chodzi i przewraca się co chwila, imituje starszych, bije i całuje lalkę czy kotka, lub psa domowe go, odrzuca wszystko co mu nie przypadła do gustu i z ogromnym wysiłkiem obejmuje i przyścisła do pierśi zarowno kubek z resztką słodkiego mleka, jak głowę psa, który aż piszczy pod naporem niezmiernie pieszczoty.

Matki, a szczególnie młode matki, w tym okresie życia swych latorośli, zapominają zupełnie o tem, że trzeba być rozkoszną istotą wychowawczą. Zapominają, że okres największego wdzięku dzieciecego, już wyzyskany, utrudnia nadzwyczajnie wychowanie dziecka, podobnie jak rommie kierowane dziecko w tym okresie, w następnym etapie życia unika kar i mak, jakie stosują donarodzone matki, kiedy wdzień zabawnego dziecka przechodzi, a następuje faza rozwoju, która mniej bawi, a więcej irytuje dorosłych.

Jeżeli nie wierzynie, to kiedy dziecko wazne, młode matki, dochodzi do skłócenia roku, zastanawia się nad tym, czy chcecie w przyszłości osiągnąć od swego dziecka, jakim chcecie go widzieć.

Dobrym i wrażliwym na ból, piśk czy płacz innych istot żywych — czy bezwzględnie osiągnąć własne chwilewe zadowolnienie?

Słepo uparty człowiekiem, który chce, bo chce — czy rozumnie wybierającym przedmiot swych chęci? Czy chcecie, aby dziecko wazne — przyszły człowiek, umiało wytrwale dążyć do umiłowanego celu, czy też przy pierwszej napotkanej trudności ma rezygnować z celu?

Chcecie, by każdą własność osobistą w życiu trzymało tylko na użytek własny, bez względu na to, że najbliższy sąsiedz płacze wskutek braku, tak jak trzyma oburącz chrobotki i nie chce dać placemacem obok imemu dziecku, ani na chwile?

Takich pytań matkom trzeba, by zadać tysiące, aby wskazać dbytek wszystkich czynności zabawnego ich dziecinna w życiu podobnie dorosłego człowieka.

Jak widzimy, znowu zdawać się może, że chcemy porzucić matkę rozkoszy, jaką jej daje dziecinność potomności, aby zmusić ją do poważnego myślenia o przyszłości.

Przypuszczamy jednak, że więcej satysfakcji sprawi matce wychowanie człowieka w pełnym te go słowa znaczeniu, niż trzyletnie posiadanie zabawnej maluchy, która to złości się, to śmieje, to tupie, to mowa tańczy, by roznieść swój gości, a co gorzej i własną matkę tą zapowiedzią przyszłego niezrozumienia.

Dzieci, zupełnie nawet matki, rozumieją doskonale fakt podobania się starszym i fakt łatwego zdobywania zachwytu nad sobą. Powtarzają na komendę lekomyślnie many gesty, czyny, czy słowa niezrozumiałe dla siebie, lecz zabawne dla innych.

W dalszym życiu, już jako ludzie doroshi, łatwą blagą staraja się przelęgnać przez życie jak kolwiek, byle możnijszy rozumem stanowiskiem, czy pieniędzmi na wet, łaskawym śmiechem obdarzyć. Dzieci w okresie poniemowięcym, a przedszkolnym, ustosunkowują się do wydarzeń w otoczeniu w dwojaki sposób: bierny, lub czynny.

Co to znaczy? Bierne dzieci smuć się i za mykają oczy wobec wydarzeń przyjemnych, lub cięszą się i podziwiają fróla swych przyjemności.

Czynne typy dziecięce wytworzą stosunek osobisty czynny, aby rzeczy nieprzyjemnie usunąć, czy zwałczyć, a źródła przyjemności przybliżyć ku sobie i spojować.

Wemyjmy jakiś przykład najpospolitszy przypadek z życia dziecinne. Każde prawie dziecko ma przyjaciela zwierzęcego: psa kota i t. p.

Jeśli psu przejądą nogę, to dziecko bierne, nawet bardzo wrażliwe, będzie płakać, krzyżeć i zamykać oczy na widok cierpiącego towarzysza: dziecko zaś czynne, może z krzykiem, ale po biegnie do psa i choćby dmuchało zaniecie na złamaną łapę, żeby ko obanemu psu pomóc a nienawistny był, bóg co go może usunąć. Często same matki w obawie, żeby dziecko się nie stała krową dla, odciągają dzieci od udziału w wypadkach jakie za chodzą w otoczeniu. To nie słusznie. Niesie ma, paki male, moż

ność nautzenia się wytworzenia osobistego stosunku czynnego do życia, aby umiało kierować w granicach możliwości system.

Wiek, o którym piszemy jest wiekiem nieokreślonych pytań

Pierwszą częścią naszego artykułu zakończyliśmy charakterystycznym pytaniem dziecinny: „A dlaczego?” przypominając, że matki w różny sposób ustosunkowują się do tego pytania.

Najmniej cierpliwie, zabraniają poprosu pytać. — To fatalnie — Najcierpliwie odpowiadają na wszystkie pytania, ale nie zawsze mówią prawdę. — To lepiej, ale też nie dobrze.

Dzieci muszą pytać, ponieważ nie wydają w swym rozwoju umysłowym, by ogarnąć nowości złożone jakimś w swym rozwoju umysłowym, przez ograniczenie odpowiedzi na pytania; mówić należy tylko prawdę, czasem nie dopowiadając tej prawdy, o ile materiał prawdziwy jest zbyt trudny dla danego dziecka. Odpowiedzi na pytania muszą być w przeważnej ilości zastopione pokierowaniem rozmowa dziecka, aby samo mogło dojść do odpowiedzi.

Pomocnikiem w rozwoju dziecka, a więc i w odpowiedziach na pytania dziecinne są gry i zabawy, o których nie będziemy pisali z tych samych powodów z jakich nie mówiliśmy o kosztownych sposobach zabezpieczenia rozwoju organicznego niemowlęcia.

Bawia się jednak wszystkie dzieci, jedne, wymielaąc zabawki z pięknych pudeł, inne, wygryzając stare galgany z kąta.

Wszystkie dzieci obserwują, a najlepiej te, których matka za ma musi przystosować zabawki do pożądanego obserwacji. Zarówno kunstownie przygotowane kloki, naprzykład, majsze służąc jak materiał budowlany, jak i odpadki drzewa zryglone, z którego białe dziecko robi sobie samo materiał budowlany, nie są rzeczyw tym biudłem, i dopiero ożywione legendą, jaką dziecko przy budowaniu opowiada, stają się dlań to cegła, to mowa żelazem.

Zabawa dziecinna jest jednym z wielu naturalnych sposobów poznawania świata, drogą doświadczenia.

Więcej się uczy dziecko, które samo, kierowane przez matkę, musi sobie stworzyć zabawki, niż to, które dostaje zabawki gotową. Wiele jednak ty zależy od matki. Dzieci postawione same sobie, rzadko mają cierpliwość na mozolne i systematyczne przygotowanie zabawki; trzeba im nakreślić plan prowadzący do pożądanego celu i niejednokrotnie w wykonaniu, a szczególnie mniej zajmującą cych etapach tego wykonania, dopomóc.

Jeśli matka odpycha dziecko pytające ją i proszące o pomoc, sama skłoni je do bezmyślnego kreacenia się z kąta w kąta. Wreszcie dziecko pójdzie u ulicy, szukać brutalnych rozrywek, bez że swy mi opuszczonymi przez inne matki, towarzystwami niedoli dzieciecej.

Dzieci wsi znajdują się pod tym względem w lepszych warunkach, niż dzieci miast, bo za towarzyszów służą im: przyroda i wieś rzęta domowe, stające się przedmiotem ich obserwacji i troski.

Nieładne matki, aby uzyskać spokój, zakłócają przez żywotność swych dzieciak, uwalniają się od nich za pomocą straszenia ich „dziadami”, „babami”, „dzikiemi zwierzętami”, „złodziejami”, a czasem nawet „duchami”.

Dziecko nastraszyć jest łatwe, ale w dniu kiedy zrozumie, że mama kiedyś opowiadała mu głupstwa, — ileż lekceważenia będzie miało dla mamy, choć ta sto razy na dzień powtarzać mu będzie: „co ja mówię to święte”.

Dziecko musi swadzić, że matka jego, nietylko gołosłownie od małych wymaga prawdy, ale sama nigdy nie kłamie. Nie potrzeba dzieci oklamywać, można zawsze im prawdę powiedzieć i choćby wydawała się matce ta prawda może zbyt brutalna, lub trudna dla dziecka, zawsze lepiej, żeby ją poznało, niż lamalo sobie małą gło wymę godzeniem lub rozbieżnością tego, co widzi, z tym, co ma ma powiadać.

Strachy, którymi się zmusza dzieci, do spania, milczenia, czy brania gorzkiego lekarstwa, są takim kłamstwem, jak inne, posiadające jeszcze na dodatek pierwszakt prerażenia, który wyczerpuje ustrój nerwowy dziecka i uery uchyłania się od smialego podejścia do zjawisk życiowych.

Ambięj mądrej matki powinno być jaknajwiększe zaufanie, jakim ją darzy jej dziecko.

Wobec kogo, male i niedoświadczone, ma otworzyć serce i umysł jeśli rodzona matka oklamywa i straszy je będzie! — Moje kiedyś natrafi na dobrą naucejczelkę szkolną, a tymczasem naradza się z innymi oklamywanym i straszonym. — jak, sprytnie nabrać rodziców.

Dzieci nie rodzą się dobre, ani złe; nikt się nie urodził złodziejem, oszustem, ani nerwiczym i miłośnikiem prawdy i dobra.

Many dzieci takie jakimi je sobie i społeczeństwu wychowamy, a wychowujemy je od pierwszego dzieciństwa, a nie dopiero w szkole.

Tutaj musimy dodać kilka słów o kwestji jaką wielo specjalistów wychowania zajmują na świecie, a mianowicie o **dziedziczności**.

Istnieje problemat dziedziczności, ale to nie znaczy, że dzieci geniusza, czy głupca, altruisty, czy egoisty, — mają być geniuszami, głupcami, altruistami, czy egoistami odpowiednio do swych rodziców.

Charakteru się nie dziedziczy, — dziedziczy się podłość, skłonności, które przez wychowanie robuszczą, czy przyćpić można zżwze.

Nie składajcie więc matki, w swiej opiekiłości na karb **ojców** czy **dziadów**, wychowujcie starannie wasze dzieci dla dobra ich samych i społeczeństwa, na ludzi prawych, bo choć prawda nie raz w oczy chwilowe kole — zwycięży i zatrzymawo musi, a ołowiek prawi, — choć nieraz ciępił doraźnie obudą innych smagany, — szczęście nasy w sobie.

W następnym gawędzie zajmiemy się dziećmi od lat sześciu do jedenastu, mniej rozkoszonymi niż te malutkie, ale równie kochany mi.

Przyjaciel dzieci

UROCZYSTOŚĆ OBCHODU 13 ROCZNICY WIELKIEGO ZWYCIEŃSTWA NAD ROSJĄ W BERISSO

... I znów rok minął i przyszedła radosna chwila, w której mieliśmy możność rozpamiętywania jednego z największych naszych zwycięstw, a pierwszego od lat 300 - tu nad Rosją.

I uprzytomnił mi się czem Polska była i jest dla całej Europy i jej kultury.

Nie powinno być ani jednego Polaka, któryby śnił choćby po myśle: „ja tego nie widziałem, bo byłem daleko i nie znam tego wielkiego i zwycięskiego planu naszego Pierwszego żołnierza”. Wszystkie Polskie Towarzystwa urządzają te uroczystości ku pomeniu i oddaniu czci Twórcy tego zwycięstwa i ku uczczeniu jego wienych jego wykonawców, również cała nasza prasa i Ellera polska daje ogólnie rysy tej chwalebnej karty historycznej.

Dbowaliśmy naszym jest znać i czcić tych, którzy poświęceniem proponując swoim wrócili nam Wolność do Ojczyzny.

Taka właśnie chwila miłości i czci ku naszym budowniczym dzisiejszej Polski, przeżyła 19 b. Kolonia w Berisso, która grece miłośnicznie przybyła na uroczystości Cudu nad Wisłą, jak nazywają karyery do ten przebohaterki Czyn z r. 1920 roku.

O godzinie 21-ej rozległ się z czasu oficjalny Hymn Polski, wykonałany przez Kolo Miłośników See i w intencji, poczem z udekorowanej Orkami i złotymi zgłoskami wyryte datami największego wysiłku i poświęcenia 13-ej jego rocznicy.

K. Rytell wygłosił treściwy i wzruszający odczyt p. t. Bitwa w „Warszawka”, podając, wypełniając i zainicjując o obu wojskach i ich rozkładem poszczególnych rym, dywizji, brygad i ważniejszych pułków bohatersko skrwawionych w bitwie warszawskiej.

K. Rytell ujął w zarysie ważniejsze bitwy, stoczone na przedmieściach Warszawy, kończąc opanowanie na czesną Najjaśniejszej Kapłanki Polski, Jej Wielkiego Wodza i bohaterską śmiercią połączoną, by ci po wże czas żyjących w naszych sercach.

Pod odczyt odbyło się przedawienie „Bolszewicy pod Warszawą”, za które wykonywane odczytali po wszystkich oddziałach i w całości zasłużyli o oklaski.

— Mateuszowa — w roli podwarszawskiej wieśniaczki, uległa w jej wpływom spiegiła bolszewi-

kiego, polskiego żyda Herszka, przy pomocy którego ukrywała przed wojskiem ukochanego syna Antka i ustawicznie przeklinała naszych „wojaków”, swoje dzieci i wszystkich tych, którzy nieśli pomoc ojczyźnie.

A teraz co do samej gry na szachach sił amatorskich. Pani Mieczysława Prochowitkowa była niezastąpioną w swej roli podwarszawskiej wieśniaczki, pomimo swej aż nazbyt wyraźnej występującej grypy.

Może będąc w swym długim na stroju antypolskim, cokolwiek za blado podkreśliła w ostatniej odsłonie radości w powitaniu ubóstwianego syna Antka, dzielnego i dziarskiego kawalerzysty, z którego była dumna, że okazał tyle silnej woli i ukochania najecha-

nej przez wroga ojczyźnie, by pokryjmo ją służyć Najświętszej Sprawie, lecz bezwzględnie jest to winę reżysera. Jeden bodajby więcej ruch bardziej przepojony miłością ojczyzny i syna wystarczyłoby do wyraźnego wypuklenia treści. Panie reżyserze, należy o wszystkim pamiętać i być bardziej bezwzględny i wymagający w stosunku do swoich aktorów!

Herszek i Antek byli bez zarzutu z ten zastrzeżeniem, że Antek powinien był wyraźniej podkreślić kontrast między Antkiem parobczakiem i Antkiem ulanem. Rozwiązanie polegało na energiczniejszym nieco wystąpieniu nana i okazania większej dumy z zaszczytu przywdziania munduru żołnierza polskiego; Herszek zaś, będąc doskonałym typem żyda - zdrójcy nie powinien był, choćby najbardziej nieznacznie, zerkać na budkę suflerską. Jednak Herszek w pełni zasłużył na bravo. Na wyróżnienie zasługują Wojciechowa — wiejska wrodzka i pijaczka i Marysia — mądra dziewczyna Jaśkowa ukochanie.

Stanisław, mając jedną z ról głównych za mało był nie przeżył, wyróżniając swoją i swych za morskich kolegów głębokie ukochanie do ziemi ojczystej; mógł być zbyt małym zapalem, mo że z obawy przed patosem że z względu na długie zwroty.

Kasia, Jagusia i Zosia — wiejskie dziewczęta, które z całą dzielnością pomagały naszym walecznej armii i były dumne ze swych wybrańców, których wyprawili na front, mogły raczej nieco szarżować niż być bardziej

przejętymi, zbliżając się nieszczęśliwie, nie było to jednak konieczne, skoro publiczność wyraziła im swoje całkowite uznanie.

Mateusz, Jagua i Józek wystąpili swoim cokolwiek za blado odtworzyli powierzone im role; nie jest to jednak ich winą, gdyż role otrzymali na próbie generalnej z powodu choroby właścicieli ról.

Jaśkowi, Walkowi i Bolszewikom też nie zaszkodziłoby subtelne szarżowanie, choć należy oddać sprawiedliwość Bolszewikowi II, że był doskonałym typem napastnika.

Władek - wyrostek i Zuzia - dziecinnie czuli się w swych rolach doskonale. Nauceycielka, jako rola uzupełniająca nie pozostała niestety do życzenia. Recenzja ta nie jest jednak żadnym zaprzeczeniem świętego odzwierciedlenia radości. Podają ją jedynie dlatego szczerze, gdyż, by stali miłośnicy sztuki scenicznej, przyjmując rolę, starali się zapamiętać o swojej trzeźwości, a całkowicie nie wzięli się i zrosili się z przybraną skórą i na czas przedstawienia całkowicie zamienili swe dusze na dusze bohaterów sztuki.

Kolo Miłośników Sceny w Berisso może się poszczycić kilkoma nieprzeciętnymi aktorami (kami) i kto wie czy w pierwszym konkursie zespołów amatorskich nie będą wiedli prymat. Muszą jednak pamiętać o stałej i wytrwałej pracy w tym kierunku, a przyszłość wykaże, jakie zajmą miejsca.

Obsada: Panie i Panowie: Mateuszowa - Mieczysława Prochowitkowa, Marysia - Augustyna Galantowa, Kasia - Helena Janiakowska, Wojciechowa - Janina Dragowska, Jagusia - Elsa Balanka, Zosia - Stefa Sosnowska, Zuzia - Wanda Leszczyńska, Jagua - Janina Dragowska, Nauceycielka - Wanda Janiakowska; Mateusz - Jan Poniatowski, Antek - Jan Stuzczyński, Jaśiek - Bolesław Gruszczka, Władek - Leopold Oaźr, Stanisław - Marcin Galant, Herszek - Leszczyński, Józek - Józef Motyka, Władek - Witold Orłowski, Bolszewik I - Jan Poniatowski, Bolszewik II - Zakrzewski.

Grupa się w obowiązku publicznym nie na tem miejscu złożyć część amatorską i amatorom za wsparcie odzwierciedlenie tej pięknej chwili. Muszę jeszcze podkreślić piękną scenę ostatnią gdy Mateuszowa, będąc na jeździe przejechała się o tej „cudownej” i tak zachwalanej przez Herszka godnoscie bolszewickiej, po powrocie do domu przytuliła do siebie Marysię i Kasię, nie puszczając

TWYM NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM
w potrzebie
będzie zawsze

KSIĄZECZKA OSZCZEDNOŚCIOWA

Banco Holandes
ODDZIAŁ POLSKI

Centrala: Bme. Mitre 234 Buenos Aires
Filja: Corrientes 1900

PEWNOŚĆ I DOBRY PROCENT

nie złoć nigdy oszczędności zanim się poinformujesz co do naszych specjalnych warunków.

SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH

po cenach bezkonkurencyjnych. Poinformuj się o naszych cenach zanim kupisz kartę okrętową.

Otwarte od 8.30 rano do 7-miej wieczór. W soboty od 8.30 do 12.30.

ukochanego Antka od siebie prosić Królowej Korony Polskiej o jedność i zgodę, podczas gdy z za sceny cicho płynął ku zebra-

ny Hymn. Jakaby to była szczęśliwa chwila, gdyby tak wszyscy, którzy często cokolwiek nasładowali Mateuszowa, chcieli przybrać jej rolę końcową i w zgodzie i jednolici krocząc w wspólną drogę, wiodącą do potęgi naszej ojczyzny.

Po przedstawieniu wojskowej „Bolszewickiej pod Warszawą” zaśpiewali kilka piosenek żołnierskich, zaczynając swój repertuar Hymnem Legionów. Piosenki te zbliżyły do nas tego szarego żołnierza polskiego z lat ostatnich wojny.

Po nusięciu krzesel zrobił się taki tłok na sali i w bufecie, że trudno opisać. Nie żałuję tego, że nie miałem gdzie stać i z trudem po długim szturmie zdołałem przełamać front, by zbliżyć się do bufetu, bo dla mnie był to jeden do wód więcej, że my Polscy potrafiemy wspomnieć „Jawą” niezobowiązującemu doniosłym i chwalebnych chwil, tych, którzy na najwyższą cześć narodu zasłużyli.

Życzę Związkowi w Berisso i wszystkim Tow. by podczas każdej uroczystości mieli taki upragniony natłok, a wtenczas napewno pójdziemy wielką drogą do wspólnego celu.

Nadechodzący świt przypomniał

wszystkim o szarym dniu nieświątecznej pracy.
Berisso 19/VIII 933 r.
Kser

POLSKA I CZECOSŁOWA
GIA.
Organ czechoskiej Ligi Narodowej „Poledni List” na podstawie informacji, zaczerpniętych jak twierdzi, z dobrze poinformowanego źródła i kół dyplomatycznych donosi, że jakoby rząd polski niedawno temu ze względu na sprawę rewizji granic, swęcił się pownie do rządów czechosłowackich z propozycją zawarcia nowego układu i politycznego traktatu.

W Pradze odpowiedziano jednak z radością polskiemu wyjątkowi. Czechosłowacja, jako część składowa Małej Ententy, nie może samodzielnie występować w sprawach polityki zagranicznej.

Układ zaś taki w ramach Małej Ententy musiałby natrafiać na szerokie trudności, szczególnie w Rumunii, której trudno byłoby się zgodzić na otwarte wystąpienie przeciwko wspaniałemu zwycięstwu Wołch. Wobec tego przedstawiciele Polscy przewalili nieoficjalnie rozmowy w Pradze.

Diennik dodaje, że czechosłowacka opinia publiczna ma prawo domagać się od ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnienia stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Polska która dziś niepublicznie widocznie oddala się od Małej Ententy a dąży do zawarcia ścisłego sojuszu z Rosją Sowiecką. Również opinia polska winna domagać się wyjaśnienia. Przy- pominając, że min. Benes zapowiadał niedawno zawarcie traktatu przyjaźni między Polską a Czechami. Obecnie ta sprawa jakoby przyćmiewa.

Compañia Internacional de Viajes
calle SAN MARTIN 56 (pół kwadrty od Plaza Mayo)
Z A P E Z Ó W 80

Może Pan sprowadzić swą rodzinę z Polski a resztę spłacać Pan po 20 pesos miesięcznie. Skrytka wysłamy zara za zadatkowa-

Najstarsza i największym zaufaniem ciesząca się firma nasza odniela rodkom awym jak największe zniżki przy kupnie skrytka do Polski i Dłama z Polski.
Wymiana pieniędzy.

JEDYNA POLSKA FOTOGRAFJA
Wykonują wszelkie roboty fotograficzne po cenach ekonomicznych.
Za każde 12 fotografii jeden portret kolorowy D A E M O
Sprzedaż artykułów Fotograficznych dla Amatorów Aparaty i Wstążki „Kodak”

COEDORA 3814 BUENOS AIRES
Uwaga: Dla członków Towarzystwa należących do Związku „Dom Polski” 10 proc. ustępstwo. U. T. 62-2218

Quilmes Cristal
NAJLEPSZE PIWO



MALA REAL INGLESA

Telefon: 31, Retiro 4711 — Telegramy: „OMARIUS”
Koncesjonowana przez rząd Polski Emigranci mogą skierować swoje korespondencje na stały adres:

ROYAL MAIL LINES, LIMITED
J. O. LEA — Santa Fe 1378.
AGENTE EN ROSARIO

Reconquista 308

PODRÓŻE DO POLSKI
z Polski na warunkach NAJKORZYSTNIEJSZYCH okrętami motorowymi

“ALCANTARA”	“HIGHLAND PRINCESS”
“ASTURIAS”	“HIGHLAND BRIGADE”
“ARLANZA”	“HIGHLAND PATRIOT”
“ALMANZORA”	“HIGHLAND MONARCH”
	“HIGHLAND CHIEFTAIN”

— “DESEADO”

Co miesiąc odchodzi z Europy do Am. na przyjazd rodzin Poludniowej 5 okrętów

Oddział Polski
wyrobienia dokumentów, potrzebnych na sprowadzenie krewnych lub znajomych z kraju
W języku ojczystym udzielamy wszelkich informacji co do
KARTY OKRĘTOWE, zw. de “LLAMADA”

Godziny biurowe: od 9-ej do 18-ej.
korespondencje na stały adres:

WOLNA TRYBUNA

(Pod tą rubryką otwieramy możliwość naszym czytelnikom dyskusyjną pu blicznie na tematy społeczne, nie przyjmując odpowiedzialności za wy powiedziane w tym działu przekroczenia. — Redakcja)

(List Czytelnika)

Wielce Szan. P. Profesorze!
Na wezwanie do czytelników o udział w podniesieniu materialnej i duchowej naszego pisma, ohtnie zgłaszaam swie proste ochotki slowa. Mysl ludu, z ktorego pochodzi jest njeta w slowach Ochotowizna:

My cheemy walki,
lece nie tej krwawej,
co swiat napelnia
zwierzym wzraskiem
o w liczbie morderstw
szuka swej slawy,
i krwawym dumna
oklaskiem.

Nie tej, co postoi
drikiej zamieci,
Ogniem i mierzem
burzy i strasy,
My cheemy walki,
co kraj oswieci
Od chlopiskich strzechy
do miast poddasy.

Szanowni Obywatele!

Wiece, ktory odbyl sie dnia 20. VII na San Jose, byl jedynym wieczorem dyskusyjnym, nad trescia artykulow umieszcza nych na lamach gazety oficjalnej, jaka jest "Glos Polski", a ktora byla najlepsza strawa do showa dla nas dobrowolnych wy gnawcow.

Przejety zasada "czytaj wszys kie, a przeniecmy najlepsza gaz ete" poniewaz dotychczas, zad na nie byla najlepsza, jako czlo nek "Federacji Dom Polski" sek cji Nr. 1 przeniecmy wlasny or gan jakim jest "Glos Polski". Dlatego chce dorzadzic pare uwag o do kierunku pisma, o ktore prosilo na wiece kierownictwo tej gazety.

"Utyskiwania" na artykuly p. Profesora Dr. Radeckiego sa bezpodstawne, poniewaz kazde najkrótze zdanie, jest wyklad nia przeslanczi i glęboką mysli i troska o przyszlosc, nietyko pi sma, ale i Kolonji, ktorej cel jest jeden: Polaka, i urobienie dobrej opinji u tubylcow, nietyko o jed nostce, jako dobrym robotniku czy tez pracowniku unykolowym, ale o calosci Narodu Polskiego.

Nim przystapię do wyjasnie nia slow, ktorych uzytem, ze naj lepsza gazeta polska nie byla do tychczas zadna z wychodzacych na terenie Argentyny, porwolę sobie powtórzyć slowa p. Minis tra Marurkiewicza wypowiedzia ne na wiece 20 sierpnia na San Jose.

Drugie pismo, jako iniejetywa przywata, nie powinno być zwal czane, o ile nie godzi w najwy szej cel, ktorzym jest dobro emi granta i nasza Macierz. (zastrze gam sobie zrozumienie mysli, a zmienia zdania).

Słowa, ktorzy wiele razy ape lowaleni do ludzi mogacych za przesadz walki, pote tylko, aby mnie nazwano nieprawomyslnym, podejrzany, ocerznanim, czy to z jednej czy teo z drugiej strony, zarnejjace warcholstwo lub choby przypodobania sie.

O to nigdy nie stalem i nie sto je, bo maszy, to wyszloam sa zmieszolone walka o byt, i zmie chobone do tych, ktorzy biora ch w obrone, aby sami wyrosli na ich barkach, a po dojeicin do znaczenia ignorowali wszyskto, a apacje mas narzawy smem leni wych kmiołkow.

Od tych, co winniakmy odbie rac promienlowania, co winni czy ste fale i zrozumiale slowa, rzuc ac by maszy, to niby upiśone, do staję maszy tylko klepanie po ra miach; oto cala demokracja! (pisze o niej p. Prof. Dr. Radecki stosujace do atakow, a ja stoję do dzialaczkow).

Artykuly "marginosowe" w czy mysleć, a nie smucic sie. A toby smucic sie uzy walka oso bista, lub kronika kryminalna, ktora powinna być zupełnie usu nieta z prasy polskiej w Argent ynie.

Różne zbrodnie, mordy itp. do prawuję mysli i uzenie cytelnika pochodzajace z proletrjatu wsi i miast, poniewaz w najwy szej częsci sa popelniane przez u polekloszonych, pohnitych do wys tępki przez niesprawliwio u strój spoleczny - ekonomiczno polityczny.

Pismo powinno być odzwier ciedzeniem Kolonji a poniewaz, jak podkreslil p. Prezes R. O. P. z Z. Marazek Radeckiznie nale zeć do organizacji trzech bez wzgledu na przekonania politycz ne i religijne, uwazam, ze i pismo powinno dawac wiadomosci nie szane.

Nam nie potrzeba frazesow de masogolnych, o rzeniecie pol skim cudownym, chrześcijań skim, czy tez "jedynym" obrocy proletrjatu, bo swiadomy pro letarz wie, gdzie szukać walki i obrony swych praw!

Pismo na emigracji powinno być niecj łączęca nas z Macierzą a poniewaz państwo jest przeja wie wszelkich potrzeb zycia lu dskiego z zakresu politycznego, kulturalnego, gospodarczego i spolecznego, tamsamem, powinny być uwzględniane wyzej wspom

niane czynnik.
Bo o ile razem sie zbieramy, a by uzeć jakę rocznieć naszego kraju, to te maszy, ktore zapelnia ja sale, nie ida z przekonania, a le z sentymentu, ktorego nie brak u nas dla kraju, w ktorzym wyros liśmy. Rodzina, chlopice lata, szkółka, nasz stary naucozeł, na wet kościół, budza wspomnienia, choć w walec o byt, nauki wynie sione z niego — stracily czasem znaczenie praktyczne.

O ile stoimy razem, z mysli o tej ktorej jesteśmy synami, to choćby po opuszczeniu państwa, drogi nasze chwilowo sie rozga szę, jednak tam kazdy stanie w swegeg chwilowo opuszczonego z powodu wycieienienia, do dalszej

Tragedja matki, która straciła syna

Z Innsbruka donoszą: Znana z ożywionego ruchu turystycze go miejscowość alpejska St. Sieg mund byla świadkiem niebywale go wzrost przywiązania matki do syna i niewykłę bohaterkiego jej samozaparcia się.

Jeszcze 12 lutego b. r. w dolni nie Kraapetal koło Haagen na stoku Sellrain, sgnął porwany lawiną śnieżną 22 letni absolwent medycyny z Monachium. Karol Hoiserer. Katastrofa zakosciyka nieszczęśliwego w czasie wywoz eki narcisarskiej.

Poszukiwania za zwłokami, pro wadzone przez miejscowę żandar merję przy wydatnej pomocy tu rystów i ludności w ciągu zimy, ponawiane zresztę kilkakrotnie, nie daly pozytywnych rezultatów. Wobec grozących w górach la - win, postanowiono poczekać lata spodziewając się, że zwłoki ukła za się z pod stopniatych śniegów.

Przyšlo lato. W tragiczną dolinę nie wyruszyły ekspedycje alpinis tyzane w poszukiwaniu zwłok Hoiserera. I znnow poszukiwania spęły na niczem.

W połowie czerwca b. r. przy byla do St Siegmund matka nie szczęśliwego studenta, 45 - letnia Otylja Hoiserer. Po darem nie organizowanych ekspedycy - jach, dobrawszy sobie 8 - miu wy trawnych alpinistów, stojących pod kierownictwem znanego prze wodnika Hansa Weimanna, sama z łopata i kilofem w rękę, po 10 godzin dziennie kopala w głębo kim złodowiacalym śniegu, wie rzęce, że serce matki wskaze jej grób syna.

Poszukiwania odbywały się na wysokości 2450 metrów ponie - dzy Heidenkogel i Reichengart. Lawina, która przerwała pasmo zycia młodego studenta, byla długa na 1200 metrów, a szeroka na 450 metrów. Dodac nalezy że ponad śnieżnym grobem młode go Hoiserera przeszło do momen tu śmieć kilka lawin, zostawia jęca dużą warstwę śniegu po dro dze.

Tragiczna matka, upadajęca już ostatnio zupełnie ze sił, pracowa la bez wytchnienia. Wreszcie, kie dy się zdawalo, że już wszyskto

walki o sprawliwiość.

Abymnie nikt, nie posądzil, że slowa, ktorych uzytem: "walki o sprawliwiość" znacza, iż jej nie ma tam, gdzie mysli moja biegnie — apeluje do kierownic twa tego pisma, aby zaczęli od po czętku uzyć tych, dla ktorych "państwo jest jakimś bóstwem" — co to jest "Ziemia, Ludzie i Wladza". A poniewaz te trzy czynniki tworzą państwo, dojdzie my do zrozumienia jak ludzie ma ja prawo żyć, że mogą rzadzic się za pomoc dobrowolnych uchwiał, i korzystać z dóbr doczesnych, ktore jednakowo dla wszysktych przernazyła Matka Natura r. Arellaneda, 23. VII. 1933 r. Wojtek z nad Raby.

KON ZAPŁATANY W SZY — NACH SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ

Z Łodzi donoszą: Na szosie Łódź — Zgierz wydarzyło się ka tastrofale zderzenie wozu tram wajowego z furgankę.

Na targ w Łodzi jechały z gminy Probuszewice trzy oso by, mianowicie cala rodzina Ros nerów. Wozem zaprzężonym w jednego konia powozila 36 - let nia Berta Rosner.

Na wozie, oprócz niej znajdo wala się siostra jej 56 - letnia Karolina Michalis. Kiedy wóz znalazł się na szosie Łódzkiej po przejechaniu przez Zgierz, 12 - lenia dziewczynka, przechodząca szosa, poprosila o zabranie jej do Łodzi i usiadła w tyle wozu.

Abymnie sobie drogę Berta Rosner skrecila na szosę Łódź — Zgierz. W chwili kiedy skierowa la wóz na przejazd tramwaju do jazdowego, koń utnął tylnymi nogami w zagłębieniu szyn tram wajowych i nie mógł się stam - tąd wydostac. W tym momencie od strony Zgierza nadjechał ca tym pedem pociąg linii Łódź — Zgierz i wpadł na wóz, rozbija jęca go doszczętnie.

12 - letnia dziewczynka Rach - la Wollman została zabita, zaś Ela Rosner ciężko ranna. Prze wieziono ją do szpitala św. Józefa.

Maszynista nie ponosi żadnej winy, albowiem katastrofa byla następstwem nieszczęśliwego „u - wjezenia" konia.

INCYDENT NA GRANICY NIE MIECKO - SZWAJCARSKIEJ
Berno, 29 - Departamentowi politycznemu doniesiono urzędo wo, że trzech poljejanic niemiecy stali się winni naruszenia granicy szwajcarskiej koło Schaffhausen.

Na tej podstawie uzielil de partament polityczny telegrafic nie posłowi szwajcarskiemu w Berlinie, by żędal od rządu niemieckiego ukarania winnych trzech poljejanow.

Berno, 28 - Posel szwajcar ski w Berlinie otrzymał od swego rządu instrukcje, by zaprotesto wac przeciw postępowaniu poli cji niemieckiej, która według o - zroczenia, wczoraj aresztowała po tej stronie granicy czeskiego pod danego, którego wyekleba po - tem na terytorjum niemieckie.

MEDICINAL NEWS

NAJWIĘKSZA KLINIKA W BUENOS AIRES

Posiada 12 poradni specjalnych, obsługiwanych przez wy lożarzy dyrektorów.
ODDZIAŁ DLA MĘCZYŻYN - Kierowany przez Doktora E. Q. Giguelpo. Byly lekarz Państwowego Departamentu Higjeny. By dyrektor szpitala włoskiego w Rosario.

Specjalny Oddział Dla Chorób Wenerycznych i Syfilisu

Abonamenty od \$ 10 miesięcznie. Racjonalne leczenie razez ecki przewlekłej i chronicznej, oraz wszysktych jej komplikacy Nerki. Sledziona. Prostaty. Zwężenie i słabosć pęlowia.

Chorzy wyleczeni w tej Klinice z rzerzączki

C. R. Rzerzączka chroniczna od pęciu lat. Wyleczony rady nie po dwóch miesiącach stalego leczenia.
L. F. P. Rzerzączka przewlekła i eristitis. wyleczony w ca lci w 30 dniach.

S. R. Rzerzączka skomplikowana z orquiepididimitis pod ega. Leczenie intenzywne z wynikami zadawalajęcymi. — Szybko zmnikniecie bólów. Wyleczony w dwóch i pół miesiącach.

B. Q. Zastarzała urethritis rzerzączkowa przewlekła. Met skrobankowa. — Wyleczona w dziesięciu dniach.

B. Rzerzączka chroniczna, datująca od czterech lat. Bala nitis. Wyleczona w mniej niż dwóch miesiącach.

Syfilis: 606 i 914

Oddział obsługiwany przez lekarza specjalistę szpitala Ram Mejia. Wspaniale wyniki uzyskane nowoczesnymi metodami. Szankry, miętki i twarde, wyrzuty itd. — Choroby krwi i ne. — Zła cyrkulacja. — Impotencja. — Specjalne leczenie dła dylnego wyleczenia.

ODDZIAŁ DLA KOBIET

Kierowana przez Doktora A. Antonelli, lekarz szpitala Ram son i Ramos Mejia.

Porody i zle porod. — Macica, Jajniki, Pochwa etc. — Metritis, Wagenity, Polifekoje, Przeszkody w menstruacji. — Upławy.

Klinika ogólna: Pluća, Suchoty, Serec, Żółdek, Watroba, niki wewnętrzne, System nerwowy, Reumatyzm.

Wyższe: Nieboleśnie zastrzyki zwapleniowe. Hemoroidy: Leczenie szybkie. Bez operacji. Bosio: Najbardziej nowoczesne metody leczenia.

ODDZIAŁ PROMIENI X

Instalacja kompletna i nowoczesna. Kopje radiowe i zdjęc renogeniczne \$ 10.

Oddział Elektryczności Lekarskiej

Elektroisomoterapia, Galwanoterapia, Lampy warcowe, P auzienie ultravioletowe i infra - czerwone. Stosowanie specja lnych fal. —

Specjalny Oddział Dla Dzieci

Specjalny Oddział Laboratoryjny

Analizy wszyskich rodzajii i sposobów. Nowoczesne instalac y laboratoryjne kierowane przez lekarza z 20-letnią praktyką w ta łach europejskich i argentyńskich. — Krew, Uryna, rachity Pas, Waserman i Kalm.

ODDZIAŁ SANATORYJNY

Nie zapominać!
Oczy. Nos. Gardło i Uszy. Klinika ogólna, Serec, Pluća, Szt ęty, Żółdek, Watroba, Kiazki. Zle trawienie. — Drogi moczowe.

Choroby kobiece: Macica, Jajniki, Zle menstruacje. Skóry i syfilis. Rzerzączka. Reumatyzm, Choroby krwi, System nerwowy. Przyjęcia od 9 — 12 i od 15 — 21. — W niedziele od 9 — 11. U. T. 35 LIBERTAD 5410.

Żięki wielkim swym wygodom, Klinika ta ofiaruje Wam mieszeczenie każdego chorego po cenach niskich i przy obstar daniach specjalistow chirurgow z dlugoletnią praktyką w szpitala europejskich, jak w Berlinie, Paryżu, Wiedniu itd. i w szpitala Buenos Aires.

PORADY BEZPŁATNIE TANIE ABONAMENTY

Z tym szlachetnym zamiarem lekarze Kliniki tej mają nęć je spełnić misję humanitarną, szukajęce lekarstwa na ich zło i o - sęgo spokoju do ich domów. Przypominamy raz jeszcze, że w szpi talu tym znajdzie Pan lekarza, ktorego poszukuje. —

NIE ZAPOMNIJ PAN!

Jeżeli sie Pan czuje chory, udaj się do tej Kliniki, gdzie o - żony Pan zostanie przez lekarzy specjalistow, czy Pan biedny, bo gaty. —

28 SUIPACHA 28

FRANCUSKIE KOMPANJE OKRETOWE
(Chargeurs Reunis — Sud Atlantique — Transporta Maritimes)

WYGDONA PODRÓŻ Z EUROPY DO ARGENTYNY
Nowoczesnie urządzonej okrętami:
Massilia — Campans — Florida —
— Groix — Formose — Lipari

Wszelkie informacje w kwestii starów o „AFIDAVITY” i sprzedazy KART OKRETOWYCH zwanych „DE LLAMADA” na przyjazd z Polski są chętnie udzie lane przez

“NAVIFRANCE”

Compañías Francesas de Navegación
CALLE CORRIENTES 351.
U. T. Retiro

BUENOS AIRES
31 — 4931

Omórki mózgowe są fabrykami chemicznymi i baterjami elektrycznymi

Mózg ludzki w czasie działania wyobraża jakobyby centralę telefoniczną, w której niezliczone linie telefoniczne łączą między sobą komórki poszczególnych profesorów uniwersytetu Chicaga, profesorów Herriek, zastąpionych przez mózgi i jego funkcje, przedawcą w obszernym odczytaniu w piewarzystwie Postępu Wiedzy w Nowym Yorku obraz działalności omórek mózgowych.

Obraz to zaiste fantastyczny. Profesor podał niesłychane w tym ogromie cyfry „połączeń” międzykomórkowych. Twierdzi on, iż należy się pogubiwać cyframi astronomicznymi, aby oddać ilość połączeń w reakcjach procesów myślowych. Cyfra ta musiałaby wyobrażać je w analogię z piętnastoma milionami. Aby wypisać te cyfry należałoby wypełnić 30 tomów, liczących po 350 stron każdy.

Ale i ta cyfra nie daje, zdaniem prof. Herrieka, dokładnego obrazu ani odbicia działalności mózgu, gdyż obejmuje ona tylko miedzykomórkowe.

„Te komórki liczy mózg ludzki. Wiemy już dzisiaj, iż w korze mózgowej znajduje się od 10 do 4 milionów komórek, rozmieszczonych według pewnego schematu topograficznego.

„W jaki jednak sposób odbywa się komunikacja między milionami tych komórek — pisze prof. Herriek — o tem nie mamy dotychczas dokładnego pojęcia. Istotnie licząc, możemy przypuścić, iż każda z 10 miliardów komórek kory mózgowej pozostaje w kontakcie anatomicznym i fizjologicznym z co najmniej stomaćmi komórkami. Liczba połączeń ogólnych w tych warunkach musi sięgać cyfr astronomicznych; połączenia te, kontakty,

odbywają się jednak nie przypadkowo, a według określonych praw, których nie znamy jeszcze, ale które musimy zbadać i poznać, aby w całości móc się orientować w sposobie funkcjonowania mózgu. Niektóre tylko poszczególne prawa są nam znane dzisiaj; konieczna jest jednak obszerna suma pracy poznawczej i wysiłków naukowych, zanim uda się nam wyjaśnić i wytłumaczyć procesy elektro-biologiczne odbywające się w mózgu.

Professor Herriek twierdzi, iż zapoznanie się dokładne z przebiegiem i istotą procesów mózgowych elektro-biologicznych pozwoli dopiero na przełomowe wyzwolenie poglądów o znaczeniu systemu nerwowego w organizmie ludzkim i będzie miało dla medycyny takie same znaczenie jak w swoim czasie zastosowanie mikroskopu w naukach ścisłych. Według danych obecnych można przypuszczać, iż mózg ludzki jest organizmem elektro-chemicznym, w którym każda komórka pełni rolę fabryki chemicznej i baterji elektrycznej, która wytwarza określone quantum energii elektrycznej.

Gdy mózg działa, gdy myśli i odpowiada na rozmaite podziały zewnętrzne, wytwarzają komórki jego większe ilości energii elektrycznej oraz produkują substancje chemiczne. Ale w jaki sposób od tych procesów przechodzi się do „mędu myślenia”, to jest i po zostaje nadal jeszcze nieprzepracowaną tajemnicą.

„Dokładniejsza i ściślej znana jomość mózgu, jego anatomii i fizjologii — mówi prof. Herriek — jest konieczną podstawą do poznania i rozwiązania zagadki „połączeń telefonicznych” międzykomórkowych w mózgu ludzkim.”

niu wzięciem, gdyż odsiaduje siedmioletnią karę za inne sprawy. Prezydent trybunału twierdzi że ów stryj jest moralnym sprawcą zabójstwa, gdyż był „okiem” synowa w wiosce i łagietnikiem między bandytami a spokojnymi obywatelami. Dowiadujemy się wreszcie, że sąd ma do czynienia z całą dynastją bandycką, ów świadek Bartoli, szewe, jest bratem zastrzelonego miedawno, słynnego ze swych krwawych czynów bandyty — synem którego jest oskarżony. Szewe szłył dać wnieć bratu, a ostatnio opiekował się bratankiem.

Inni członkowie rodziny wykażają solidarność klanową — iż, co się zmieści, placą umyślnie, a przycięsini do maru, nie pamiętając, co i jak było. Mają na tomiaś doskonałą pamięć, gdyż chodzi o zaświadczenie, że oskarżony przybył miał jakoby do wsi po zastrzeleniu żandarmów przez nieznanego sprawcę. Stara ją się obciążyć jakąś dziwną, zeznającą w sposób dla nich nie miły — wypominając jej jakiegoś sprawki moim, zeznającemu takiegoż z Bartolich, etc. Ujmując się za nią klan Arrighi, obecnym na rozprawie, etc.

— Dlaczego byliście szpiegiem bandytów? — pyta przewodniczący cy stryja — szewa.

— Bardzo proste — brzmiał odpowiedź. Brat mój miał do mnie zaufanie, więc musiałem dbać o jego syna. A gdybym nie wykonał tego obowiązku, zastrzelono by mnie bez wahania.

Obyc jakiś dawny świat, średniowieczne pojęcia. Wszystko to nie mieści się w słowach przysięgłych. Konstatują oni fakt zabójstwa, ale nie rozumieją, że nad każdym koryskanem wisi fatalna mość. Moze on żyć spokojnie, jeżeli nie należy do rodu, który ma krwawą parochunkę. Jeśli tak nie jest, znajduje się w sytuacji bez wyjścia — albo solidarność z władzą, albo solidarność rodzinna. W pierwszym wypadku — zastrzela „mieszkających zielonego pałacu”. W drugim — walka z żandarmami, proces. I oto widzi my ostatnich, wymierzających wierność tradycji. Kończy się to, bo bandytów wypłano niemal doszczętnie.

ALBUM PRZESTĘPCZOŚCI AMERYKAŃSKIEJ

Instytut kryminologiczny w Chicagu wydał dużych rozmiarów „Album przestępczości w U. S. A.”, zawierający przegląd i opis najgroźniejszych przestępstw popełnionych w Ameryce Północnej w latach 1931 — 1932.

Ze statystycznych danych, zawartych w wydawnictwie, widać, że najbardziej żarzącym miastem przestępczości nie tylko w Ameryce, ale i na całym świecie, jest Chicago, gdzie na każde 100.000 mieszkańców przypada 400 mordsterw rocznie; w Nowym Yorku liczba ta sięga „tylko” 12 w Paryżu 5, w Londynie — 4.

Przestępcy amerykańscy posługują się w odróżnieniu od europejskich, najróżnorodniejszymi rodzajami broni: mitralażami, gazami trującymi, bezosłonkami, rewolwerami etc. W czasie napaści na jeden z banków w stanie Ohio banda rabusów posługiwała się nawet tankiem!

W 1931 zatrzymano w Chicagu bandę rozbójniczą, która dla zatarcia zupełnego śladów uprzywilejowała niszcząc ciał swoich ofiar. Dwaj żołnierze, należący do bandy, po doświadczeniach dokonanych uprzednio na zwierzętach, spraparowali mieszaninę żrących kwasów, które spaliły bez reszty tkanki, mięśnie i kości. Posiadali oni „laboratorium”, gdzie przenoszono zwłoki ofiar i

poddawano je działaniu owych kwasów, poczem pozostawiali tylko kupki popiołu.

WNUK MICKIEWICZA W WILNIE

W tych dniach badaw w ziemi wielokrotny wnuk Adama Mickiewicza dr. Ludwik Gorecki jeden z ostatnich przedstawicieli tradycji Wielkiej Polakiej Emigracji Wnuk po mieczu napoleończyka Antoniego Goreckiego, a po ką dzieży wnuk Adama Mickiewicza dr. L. Gorecki mieszka stale w Francji i piastuje zaszczytne stanowisko lekarza parlamentu francuskiego.

Przed paru laty dr. L. Gorecki odzyskał z powrotem sklonfiskoswany przez rząd rosyjski majątek swego dziada Dusinieta pod Wilnem. Ten kawałek ziemi w ożyjście sprawia jednak wiele kłopotów p. Goreckiemu. Miał on być zwrocony potomkowi najwzkiegoż poety — na życzenie Marszałka Piłsudskiego — bez trudności. Trzeba było jednak przejść drogą sądową przez wszystkie instancje, aby go odzyskać. Iżba Skarbową wymierzyła podatek za to chociaż dr. Gorecki jest jego właścicielem od lat 3 dopiero.

Dr. Gorecki przywiódł do Marszałka Piłsudskiego w upomniku dwa rzadkie dokumenty. Jeden to dyplom nominacyjny Antoniego Goreckiego z podporucznika na porucznika, podpisany przez księcia Józefa Poniatowskiego, drugi zawiera przebieg służby wojskowej Goreckiego, wydany przez naczelnego wodza wojska polskiego gen. Rybińskiego w r. 1845.

Należy dodać, że dr. L. Gorecki posiada o siebie w Paryżu parę wizerunków i portretów, które według estetyki przędą po jego smierci na własność narodu.

RAD JAKO ŚRODEK LECZNICZY.

Pierwsiastek chemiczny rad został odkryty w roku 1898 przez znakomitą rodzaczkę naszą p. Curie — Skłodowską. Rad otrzymujemy z rudy uranowej, wydobywa on głównie w Jachimowie, w Czechosłowacji. Rad jest ciałem promieniotwórczym, zmieniając promieniotwórczość przez materię, znajdującą się na ich drodze. Doświadczenia wykazały, że promienie radu wywierają potężny wpływ na organizmy roślinne i zwierzęce.

Przekinając w głąb żywej tkanki, promienie radowe wywołują w niej zmianę, które zależnie od stopnia działania mogą być za równo pożyteczne jak i szkodliwe dla organizmu. Silne nasświetlanie niszczy tkankę i własność tę użytkowaną w leczeniu nowotworów złośliwych, np. raka, nasświetlanie zaś słabe wzmacnia i pobudza procesy życiowe. Długoletnie doświadczenia i badania dowiodły, że umiędne stosowanie promieni radowych dodatnio wpływa na tkankę nerwową, odnawia krew i ususza z niej szkodliwe składniki (kwas moczowy), pobudza śledzionę, nerki i wstrębia regulując w ten sposób pracę miękką materji, zabija bakterje i leczy zapalenia ropne.

Mieszkańcy okolicy Jachimowa już od niepamiętnych czasów stosowali okłady z woreczków napiepanych rudy uranową, przeciw różnym cierpieniom i chorobom. Obecnie wszystkie mogą być zastąpione z tego uniwersalnego środka leczniczego, stosując okłady znane pod nazwą „Radiumecha”. Są to suche okłady, przez nascone do klinicznego i domowego leczenia radowego. Związkiem jego element radu w formie sproszkowanej rudy uranowej z

Znów oszukańczy bank

Z Kalisza donoszą: Największym zaszemzaniem cieszył się w Koniinie Bank Ludowy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wkłady klientów sięgały kwoty 4 milionów złotych. Miom obrotowych zarobków i obrotów, bank od kilku lat pisał bardzo małe podatki, co w końcu zwróciło uwagę władz skarbowych. Z polecenia ministerstwa skarbu stała przeprowadzona rewizja ksiąg banku za ostatnie kilka lat. Rewizji tej dokonał inspektor kontroli skarbowej w Kaliszu, A. Świerzbński. Rewizja trwała długo czasu i dopiero kilka dni temu można było poznać jej wyniki.

Oto kierownictwo banku wyizażalo za ostatnich 5 lat o 1.200.000 obrotów mniej, niż to było w rzeczywistości. Nadto w księgach banku nie była uwidoczniona suma 56.000 złotych, pobrana od klientów, jako 10 proc. podatek od kapitału i rent. W dalszym ciągu rewizja stwierdziła lekko-międne udzielanie pożyczek bez żadnych gwarancji hipotecznych

W wyniku rewizji został złożony w urzędzie stary zarząd banku z dotychczasowym dyrektorem O. Pasmem na czele.

Bank ten pobierał także od pożyczek lichwiarskie procenty. I tak stwierdzono, że w roku 1926 procenty, pobierane przez bank, sięgały 48% od sta. w r. 1927 36, a od r. 1928 — 1932 po 38 proc. Księgi banku natomiast notowały te procenty o połowę niższe.

Dotychczasowe obliczenia, zeznają bardzo pobieżnie, stwierdziło, że skarbi państwa poniosł straty do 120.000 zł. Są to obliczenia powierzchni, bardziej szczegółowe mogą tylko powiększyć sumę strat. Bównież w danaj chwili nie można powiedzieć, ile stracą wierzyciele banku na tych machi nacjach.

Obecnie sprawą tą zajma się władze sądowne. W Koniinie panuje z powodu wykrycia tej afery wielkie przygnębienie. Należy do dać, że wkłady w banku mają przeznaczenie wieśniaczy, robotniczy i urzędniczy.

Jachimowa. Zawartość radu w okładach „Radiumecha” jest za znaczona w miligramach na pudełku i jest sprawdzana przez Państwowy Instytut Radowy w Pradze Czeskiej i przez radiologiczną pracownię Tow. Naukowe go Warszawskiego w Warszawie.

Okład radowy „Radiumecha” lagodzi bóle, wzmacnia system nerwowy, leczy migrenę, neruas nerwy, nerwobóle i nerwiec serca, usmaga kwas moczowy z krwi, leczy choroby przemiany materji, dnę, (artretyzm), gościec (reumatyzm), rwę kulusową (ischias), zapalenia stawów itd. Stosowanie tych okładów powstrzymuje rozwój maziłowatych tętnic, zwapnienia naczyń krwionośnych, arteriosklerozę. Również w chore — białe nerek, śledziony, wątroby, żółci, w procesach zapalnych i ropnych, chorobach skóry, jak łzka i jej, czynniki, leczenie zapomocą tych okładów daje doskonałe wyniki. Okłady radowe są również bardzo pożyteczne w okresie nie-donagan klimatycznych (okres przekwitania), oraz obniżają ciśnienie krwi u osób starszych.

Stosowanie „Radiumecha” jest nieszkodliwe, gdyż okłady w woreczku filandowym przykłada się, lub przywiązuje do chorego miejsca.

Należy jednak wystrzegać się fałszywków. Prawdziwe okłady jachimowskie „Radiumecha” zaopatrzane są w godło państwa we Czechosłowacji.

SENSACYJNA ZBRODNIA W KOPENHAGIE

Przed kilku dniami zmarła w Kopenhazie niejaką pani Eckert znana ze swej zamożności i swoich czynów filantropijnych. Zda niemu lekarzy pani Eckert uległa atakowi apoplektycznemu na skutek nieszczęśliwego wypadku na ulicy.

W dniu kiedy miasto eksportowało drut z krypty kościoła św. Daniela, przybył do wspomnianego kościoła dwaj dedektywi i arestowali pastora Nilsona i jego żonę z towarzyszącą kopenhaskiego p. Nilson, która miła identycznego nazwiska nie była weale krewną pastora.

Arestowanie to wywołało nie zwykłą sensację w całym mieście. W czasie swego arestu wspomniana pani Eckert wydała zarzucenie pastora, jak i pani Nilson. Testament pozostawiony przez p. Eckert zawiera wiele klauzul korzystnych dla bogactwa zastawianego. To właśnie wzbudziło podejrzanie u krewnych zmarłej, którzy zażądali docho-

dzenia, czy testament nie został sfałszowany.

W toku śledztwa okazało się, że pastor i pani Nilson uzyskali wielki wpływ na panią Eckert, zranijając sensacyjno-spyrityczne. W czasie tych sensacji, w których pani Nilson grała rolę medjum, pojawiali się rzekomo porok Daniel. Pastor był założycielem sekty proroka Daniela, która rzekłaby wfał się pastora.

Krewni oskarżają pastora, że zdołał zmusić swoim wpływem by pasternym do zapisania w testamencie znacznego legatu na jego korzyść i że co więcej zasugerował jej, iż po wyjściu na ulicę w padnie, uderzając się niebezpiecznie głową w krawężnik chodnika. Śledztwo — jak wiadomo — zapowiada się sensacyjnie i przypnie nie wpatrznie nierwiele ciekawe szczegóły w tej tajemniczej afere.

STRASZNY ZAMACH, KTORY UNICESTWIŁ 12 LETNI CHŁOPAK

Z Wiednia donoszą: Z miejscowości Grein w Dunajem donoszą o wstrząsającej tragedji rodzinnej, która niemal nie zakończyła się — jak to było zamierzone przez jej bohaterkę — śmiercią 5 osób.

Wdowa po starluz, niejaką Anna Chriowa, pokradła po śmieci swego męża w spadku majątek, postanowiła uśmiercić czworo swoich nieletnich dzieci i popelnić samobójstwo.

Ukrywszy dzieci do smu, wadziła do kmba stojącego obok jej ciele, kilka brykietów, kula je wroca, a następnie zapaliła, poczem zamknęszy szczelną okna i drzwi, również popaliła się spać.

Niebawem cały pokój napalony był trującym gazem w dziedzinie przez płonące brykiety. Grzęcy dym obudził jednak 12-letniego syna wdowy, który instynktownie powstał z łóżka, otworzył na oścież drzwi i okna, poczem z powrotem popalił się do łóżka. Wspan sposób instynktowo zamocnowany 12-letni chłopca uratował 5 osób od niechybnej śmierci przez zatrucie gazem.

Naszużony w zeznaniem mieszkaniu zjawila się policja, wobec której zrozpaczona wdowa przyznała się do swego zbrodnictwa zamiaru i pod zarzutem usiłowna goda mordsterwa czworga dziec, została arestowana. Dzieci od dano pod opiekę krewnych.

ZMIERZCH BANDYTYZMU NA KORSYCE

Kilka lat temu jeszcze, miedzy stosunki z autochtonami „Cyrenajki kwitnacej”, można było mieć nadzieję spotkania gdzieś w górach, u stóp dwóch wyniosłych szczytów Kyrie Elejson i Christe Elejson, prawdziwych bandytów korsykańskich, tych, co zbijali w imię honoru — a czasem z nakazu vendetty, żemsty rodzinnej, lecz nigdy dla pieniędzy. Obecnie zabrakło w poczynaniach „mieszkańców zielonego pałacu” tej właśnie nuty ryerskiej, która stanowiła urok jejowny owego przetrzku dawnego średnio-wiecia. Ostatnim bandytą w wielkim stylu był Romanetti, zastrzelony przez swych osobistych wrogów w roku 1926.

Następce jego, Andrea Spada, wydawał się spakobiercą owej specyficznej ideologii korsykańskiej — okazało się jednak, że nie gardził on i zwyciężajnym rozbójem. W końcu zeszłego roku bandydzizm zbankrutował doszczętnie na skutek wielkiej ekspedycji karnej, nakazanej przez władze francuskie. Jeden tylko z ginącego pokolenia opornych kryje się jeszcze w zaroślach górskich — były żandarm morski Bornea. Inni bandzi zostali wylapani, bądź też skapitulowali sami, jak Spada.

Jak wiadomo ostatni „Janosik” korsykański symuluje granje religijnej, eheąc umknąć prozącej mu pilotyży. Proces Spady będzie ostatnią rozgrywką bandydzizmu w wielkim stylu. Narazie milioński przedsnak tego przysiężego procesu — sąd przysięgłych w Lyonie zakończy właśnie du-

gie debaty w skomplikowanej sprawie bandyckiej Bartolich, skazując podstępnych na 10 lat ciężkich robót.

Chodziło o podstępne zwabienie do obierzy żandarmów, odprawiających na posterunek przy łapanego rzemieślnika. Błaha na pozor zajęcie, zakończone zastrzeżeniem Bogu ducha winnych przedstawicieli władzy. Rzecz ciekawa w natomiast jest to proces.

Głównym argumentem adwokata jest fakt wyznaczenia rozprawy w Lyonie, a nie w Ajaccio, gdzie sędziowie przysięgli zdawałi sobie sprawę ze specyficznych warunków, w których żyli oskarżeni. Niepodobna bowiem zastosować do Korsyki tych samych norm, co do mieszkających kontynentu.

Podczas rozprawy warunki te zaznaczają się wyraźnie. Pod sądnych jest dwóch — Bartoli i Santoni. Pośród świadków — tuzin innych Bartolich i drugie tuzin innych Santonich. Całe zaśsianki. Jeden z adwokatów proponuje, by pommierować tych różnych górali, noszących identyczne nazwiska, a czasem i imiona, gdyż i prokurator i inni członkowie trybunału mylą się wciąż... Wskazanoż znajmie w narzeczu korsykańskim, tłumacz staje się głową osobą — a że część świadków po francusku, więc powstają na tem niekoniące się nigdy odrazu kłótnie o właściwą interpretację.

Bartoli strzelał. Santoni insecyzował zabójcę do woli. Uboższą osobą procesu jest inny Bartoli, stryj zabójcy. Zeznaje on w ubra-

Niemieccy kaci

Pierwszy kat niemiecki, cieszący się sławą, to kat magdeburcki, słynny Goeppler. Mieszka on pod nr. 17 przy ul. Hohentorferstrasse w domu dosyć zamieszkanym, na którym widnieje różnolity napis: „Damfwaeherei AEGIR”. P. Goeppler, kat Magdeburga, jest różnolitym właścicielem pralni. W młodości zupełnie nie myślał o tem nawet, że jego przyszłym zawodem — to zawód państwowego ścinacza głów. Ale zasmakował w swoim zawodzie od czasu, gdy jego poprzednik i mistrz Engelhardt przyszedł go za pomocnika. Gdy Engelhardt poszedł na emeryturę, zaproponowano mu powrót z rozmyśleniem „wykonawcy”. Ale Goeppler oświadczył dumnie, że albo, albo. Albo pozostanie stałym katem z zapewniwaniem poborami, albo wogóle rezygnuje. Myślał, że odmówią przy jego już ultimatum. Tymczasem władze zgodziły się na jego żądanie i od tego czasu sumiennie spełnia swe krwawe obowiązki.

W ciągu 24 - ch lat ścinał 144 600 głow. W tym czasie w jego ręku ścinał głow. w imieniu Hannuera, jak rów nie głowy wielu słynnych zbrodniarzy tego stulecia. Sprawiedliwość niemiecka kazała Goepplerowi ścinać również Jakubowskiego. Jak wiadomo, była to jedna z najpotworniejszych zbrodni sprawionych w tej.

Nie wszyscy ścinają przez Goepplera pochodzi z Magdeburga. Niektóre państwa niemieckie nie mają katów, wynajmowały więc Goepplera. Mniósł on też się nauczyć sposobów egzekucji, które w danym państwie były w użyciu. Obecnie rozmawia niemieckie państwa stosują takie sposoby pod bawianą ludą życia: przy pomocy topu, „siekierki spadającej” (coś jakgdyby gilotyna i ten sposób jest najbardziej popularny w Niemczech), miecza i gilotyny. P. Goeppler twierdzi, że z tych wszystkich narzędzi „ostatniej woli państwa” najbardziej honorarny jest topór, ponieważ można na go ukryć przed oczyma skazanego. Inne narzędzie skazany musi z konieczności widzieć idąc na miejsce stracenia, co powoduje — jak Goeppler twierdzi — u niego straszne przeżycia.

Tymczasem Goeppler tak się rządzi, że ukrywa rzeknie w jakimś kacie szafoty topór i zanim skazany się spostrzeże — już go niema.

Aby dokonać egzekucji toporem, trzeba zręcznie być mistrzem. Nie trzeba zamachnąć się ani zbyt wysoko, ani zbyt nisko, trzeba udzielić dokładnie w to miejsce, które jest najwrażliwsze i powoduje śmierć natychmiastowo. Kat — artysta winien przeżyć kurs anatomji. On go przeszedł.

Poprzednik Goepplera, Engelhardt, właściciel słynnej ogólnobierzy „Pod praitnem”, jest dziecią matym pomarżonym ciałem wiekiem, mieszkającym w miejscowości Schmellen w Turynji, gdzie trudni się klasycyzmem zwozdem katów niemieckich, zia nowicielem ich oprawy zwierząt.

Od wieków średnich oprawy trudnią się ścinaniem głów, i ta tradycja przetrwała do dzisiaj. Znać się to do katów, nie znajdujących się w ministerstwie, sprawiedliwości, lecz w ministerstwie handlu. Oficjalnie władze nie znają „kata”, tylko „oprawcę”...

Kat przez „wzmiende”.

Co do Engelhardta, stał się on katem i oprawcą zarazem przez „wzmiende się” do interesu. Osiadł się on z córki Wilhelma Reinolda, słynnego kata, który miał

250 głow na sumieniu. Syn Reinolda miał po ojeu odziedziczyć za wod, ale podówczas pierwszej egzekucji nie udarzył wyoży ofiarę w a dodatku sam nemiłat. Prokurator musiał więc zawiesić młodziucha o słabych nerwach w urzędowaniu i zamianować innego. Reinold występuje się takiej słabości, żeby urząd pozostał w ródzi nie. Zaproponował więc swemu zięciowi, żeby objął funkcję syna. Ten zgodził się na to i kontynuował zawód tleca, wykonując różnoloczności obowiązków obywatelskich. Jego obojętne ciało jest wielokrotnie powoływane właśnie ze względu na ubożny zawód władcy. Byłby tak długo jeszcze na posadzie, gdyby nie fakt, iż miał naturę zbyt szeroką. Skoro tylko interes zaczął dobrze prosperować, Engelhardt zaczął się hawic i zaczął dług na rozmaite kosztowne hulanki. Jego wierzyciele przychodzili codziennie do obojętnej, dowiadując się, czy nie będzie jakiejś egzekucji, z którejby Engelhardt mógł spłacić dług. On sam zaczął zahęcać już a onto przyszłych honorarjów na wypadek trawienia. Do rządu do takiego skandalu, że wierzyciele pocięli Engelhardta lięto waw, a pewnego razu z braku innych przedmiotów zajęto mu jego słynny topór. Wówczas zaswieszone Engelhardta w urzędowaniu. Władze sądowe zwieńczyły mu później ten topór, który Engelhardt każdemu chętnie pokazywał. Interesujące są odczyty tego narzędzia: po jednej stronie cała szka z napisem „Justitia”, na odwrócenie motyl z trupią głową, wąż i dewiza: „Memento mori”.

Stylisko tego topora częściowo spróchniałe, a częściowo pocięte Engelhardt twierdzi, że kawałki tego styliska sprzedawał cyganom, którzy kupują to drzewo ze względu na własności magiczne, przynosi bowiem szczęście. Dawnie istotnie sprzedawał im drewno to ze styliska. Obecnie, gdy zbyt wien się do niego zbliża, sprzedaje jakiekolwiek drzazgi.

Podczas gdy Engelhardt wykonuje funkcje oprawy, to jego kolega stuttgartski Karol Hanz trudni się handlem koni. Jest to poczciwy Niemiec, którego można widzieć na targach kołskich, chętnie funduje po zrobieniu dobrego interesu. Można z nim wypić szklankę piwa, jest bowiem rozmowny i towarzyski — a pozatem — oryginal. Słuch o wien swej szacie ścinania głów zupełnie bezinteresownie. Jedynym tylko dla przyjemności. Za zupełnie nieopozny ten głowicę czuje sadystyczną rozkosz w ścinaniu głów. On to dokonał sprawiedliwości 18 czerwca 1930 r. na Juliuszu Zalu, którego egzekucja była ostatnią w Niemczech przed ścinaniem słynnego wampira z Düsseldorfu Kurten, który zginął z ręki kata frankfurckiego Deilera.

Jakże czas po wojnie mówiono w Niemczech wiele o zniesieniu karj śmierci. Kaci mogli być spokojni o swoje posady. Obecnie podczas reżimu hitlerowskiego, mogą się w całej pełni uspokoić. Pracy na długo im nie braknie.

PASIEREY ZABIŁI OJZYMO BO NIE OCHCIAŁ IM ZAPISAC MAJĄTKU.

Z Poznania donoszą. Jak już donosiśmy, w Pradny pod Poznaniem ojciec Praksade Przywar ską i jej dwóch synów, Józefa i Franciszka Witkowiaków, pod za rządem zamordowania meza i ojczyma Józefa Przywarskiego, któremu zwołki wywołano przed kilka dniami w Warty.

Dochodzenia ustaliły, że przy-

czyną zbrodni była żona Praksade, która była z mężem w wiecznej niezgodzie, ponieważ był nie chętny zapisaniu gospodarstwa swoim pasierbom. Żona dysząc z tego powodu nienawistną, miała wia synów do zamordowania ojczyma. Przez długi czas opierała się namowom matki, lecz kiedy ostatnio doszło między rodzicami do sprzeczki a potem do awantury, rzucili się na ojczyma i zamordowali go.

Aby ukryć zbrodnię, rozpętlili po wsi wiadomości, że Przywar ski pojechał do Poznania. Zwołki zamieścił za stodołę i ukrył w głą bokim dole. Po kilku dniach przy zbrodniarzu wyniesli ciało nad Wartę, nakładli w kieszenie kamieni i wrzucili do wody. Arrestowani nie przyznali się do zbrodni. Mordercy stana prowadzono nie przed sądem dawałym.

SMIERCIOSNE DZWIĘKI

Pod Paryżem i Marsylią przeprowadzono bardzo ciekawe doświadczenia z tępieniem wślekich owadów przy pomocy promieni ultrafioletowych. Eksperymenty polegały na tem, że usta wiono blisko siebie dwa aparaty wysyłające promienie ultrafioletowe na falach o różnej długości. dowolnie nastawianych. Okazało się, że do jednego aparatu zlatywały komary, do drugiego motyle. Dalsze badania dowiodły, że owady przyciąga nie światło promieni, lecz dźwięki, które wydawały przez fale ultrafioletowe, przyczem każdy dźwięk przyciąga inny rodzaj owadów. Wynalazca tych aparatów jest kobieta panna Gourdon, która spodziwiała się zastosować ten wynalazek do tępienia owadów na wielką skalę.

OŚMIEM MILJONÓW HEKTOLI TRÓW WÓDKI DLA AMERYKI

W Ameryce jeden stan po drugim wypowiada się za zniesienie swego pełnego prohibicji. Należy się spodziewać, że okres „suchy” wkrótce przejdzie do przeszłości i obok piwa moena woda uzyska również prawa obywatelskie. Władze rządowe liczą się już z tym faktem i przygotowują zapasy. Posiadają ich tylko 11 miljonów galonów, podczas gdy w r. 1917 ogólna konsumcja wyniosła 167 miljonów, a zupełnie zniesienie prohibicji jeszcze bardziej zwiększy konsumcję. Obliczają, że Ameryce potrzeba będzie jeszcze około 200 miljonów galonów spirytusu, czyli około 8 miljonów hektolitrow. Z faktem tym winna się liczyć i Polska, która posiada bardzo znaczne zapasy czystego alkoholu i któryby mogła łatwo zwielokrotnić swoją obecność, ogromnie ograniczoną produkcję.

REKTOR PAŁI TRUMNY — PULKOWNIK RÓBI W PIECU

Jak wiadomo wielka część emigrantów rosyjskich osiedliła się we Francji, zarabiając w najrozmaitsze sposoby na życie. Wzrosła robizność to są bardzo skromne, są oni bowiem sferami, kelnerami, portjerami, muzykantami i tancerzami. Tylko nieliczni, mogą się poszczęśliwić większą fortuną, mianowicie ci, którzy jeżdżą przed wojną przeniesli się razem ze swymi fortunami zagranicę. Do takich członków emigracji rosyjskiej należał książe Messzerska, która wspólnie z pewną angielską filantropką założyła schronisko na 250 osób z rosyjskiej arystokracji. Warunkiem przyjęcia — zupełnie obywatelstwo.

Schronisko to zostało urządzone w starym pałacu w miejscowości Saint — Genevieve — des — Bois. Dom jest otoczony załadowanymi gospodarstwami. Uchodzący oddają się pracy już tu w gospodarstwie rolnem, już tu w sta-

larni. Wykonują wszystkie ochoczo najskromniejsze nawet posługi, służby bowiem w tem schronisku niema. Co za ironia losu! ci ludzie, którzy wskutek komunizmu zostali wyrwani z gruntu rodzinnego, teraz utworzyli małą komunę. Pracują w tem małym schronisku państewku wszyscy dla jednego, jeden dla wszystkich.

Zawiązując schroniskiem książe Gagarin, b. szef carskiego gabineu cywilnego, oraz gen. Ofrowinow b. adiutant cara. Kuchnią włada żona jednego z b. ministrów. Razem z nią gotują młodsze arystokratki, odbierające ziemianki i zmywające naczytnia.

Jeżeli trzeba wykonać bardzo ciężką robotę, do której się używa w gospodarstwie parobków, to do tego służą pułkownikowa żona Sziraki. Do niego należą m. in. palenie w piecach. Baronowa Malowska jeszcze młoda i piękna dama jest pielęgniarką tego domu, obsługującą starców, którzy już nie są zdolni do pracy. „Dyrektorem” stolarni jest b. rektor petersburskiej technicznej akademii Grekow. Wykonują one też i trunny dla towarzyszy nie doli, którzy się przemieśli do lepszego świata.

Obok schroniska znajduje się mała kaplica, a za nią cmentarz. Tam przenosi się powoli ów kwiat arystokracji rosyjskiej. W kaplicy moenia przeżywała na tablicy marmurowej następujący napis: „Na obszarach rosyjskich władze komunistyczne straciły aż do 1 stycznia 1928 r. 31 biskupów, 1560 duchownych 50 tys. inteligencji, 77 tys. politycznych podejrzanych, 320 tys. osób szlacheckiego pochodzenia, i 1.200.000 chłopów i żołnierzy”.

KRÓLEWSKIE RENDEZ — VOUS.

Król Gustaw V obchodził niedawno 75 - tą rocznicę urodzin. Popularny niezmiernie w swym kraju i lubiany, król otrzymał przez prezydent stopy depesz i listów z różnych stron świata. Przy przegladaniu tej pocety wpadł królowi w oczy listek z uwagą na kopercie „ściśle poufne”. Sekretarz prywatny króla zostawił list ów nierozcięty, ze względu widocznie na uwagę, za lecającego dyskreję.

Zainterygowany tem król otworzył list i przeczytał: „Kochanie czy możesz przyjąć dzisiaj na nas swoje zwykłe rendez — vous”.

Król zdumiał się nie na żarty. Wyznaczono mu rendez vous w jego wieku i ktoż to osmielał się tak poufałe tytułować w. Kr. Mości! Przyrzeczywszy się uważnie napisowi na kopercie, zauważył teraz dopiero król, iż list jest adresowany do marynarza, służącego na okręcie wojennym „Gustaw V”.

Uwawiony szczerze tem qui — pro — quo, Gustaw V podkobył natychmiast depeszę do kapłana krajowego, upoważniając go do udzielenia na wiecór urlopu wzmiankanowemu marynarzowi. Okazywając ani kapitan, ani marynarz nie domyślił się, co było przyczyną nagłej interwencji króla.

SPODNIE MINISTRA WRÓB — BA DERYCH LUB ZŁYCH U — RODZAJÓW

W Sjamie panuje dziwny obyczaj: gdy w Europie o złych wozdania odnośnie i kursy giełd żubowych, w Sjamie rolnicy i zbiorów... ze spodni pania ministra rolnictwa.

Oryginał ten pogląd i obyczaj nie ma w sobie ani krytycznego respektu dla ministra, który w tym kraju rolnictwem jest osobą używającą ogólnego szacunku.

Obrazek pierwszego siewu, który odbywa się w maju, groładzi zwykle wielkie tłumy sjanczyków, oczekujących z niecierpliwością ukazania się aut ministra. Gdy minister wstąpił już z autą, udaje się na przygotowany teren, tam klęka i sadzi w ziemi ziarna ryżu. Po krótkiej modlitwie do Buddy minister podnosi się, wstaje, a tłum z natężoną uwagą obserwuje spódnię pana ministra. Jeżeli szerokie jedwabne spodnie unosi się powyżej kolan — zbiory będą siromne, jeżeli natomiast spodnie opadną zgrabnie na dół ku stopom — oznacza to, iż zbiory będą obfite i dobre. Jeżeli jedna nogawka się podnieśnie ku górze, nadejść w 24 godziny potem odprawić egzorcyzmy: aby zapobiec nieurodzajom. A jeśli żółd — co jest najgorsze — spodnie się rozjedzą, bywające zdrowe zwierza! Ani jeden kłos się nie urodzi, ani jeden na krowa się nie ocieci.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gdy ta część obrzędu jest zakończona, pozostałe są wyprawy wian wian z folwarku królewskiego. Dostaje on porcję żyta, owsa i ryżu. Jeżeli odwróci się od tych przysmaków, nie zechce ich skosztować — wszystko na nie, zbiory będą niedobre.

Dwa lata temu wydarzył się obie okoliczności fatalne: spodnie ministra podarły się przy wstawianiu, wól nie chciał zjechać ryżu. Prasa sjamska udzieliła na alarm i zażądała nie tylko powtórzenia obrzędu, ale i dymisji ministra rolnictwa!

Tymczasem minister, który był kruczym króla, pozostał na swoim stanowisku, a zbiory wypadły tak obfite, jak rzadko kiedy.

Obyczaj wróżenia ze spodni ministerjalnych jest tak zakorzeniony w Sjamie, iż nawet bogaci kupcy, którzy biorą miljonowe transakcje i byli w Europie, nie odważą się dokonać zakupu, lub sprzedażi czy umowy, nie zapytawszy się wprzód o radę czaro dzieła lub nie wycekwawszy obrzędu pierwszego zasiewu z udziałem ministra. Co kraj, to obyczaj...

JAK WÓJT I PISARZ GMINY WSADZILI WĄRZĄTA DO A — RESZTU.

Z Wilna donoszą: Sad grodzki w Druskińskim skazał Tamnie wicewa w r. 1930 za przestępstwo lésu na karę pieniężną.

Ponieważ Tamniewicz nie miał pieniędzy, a przytem zdradzał obywateli choroby umysłowej, wójt gminy postanowił go w spokoju, Sad grodzki, przernając obecną akta, stwierdził, że Tamniewicz nie odbył kary.

Wystosował więc pismo do urzędu gminnego z zapytaniem, dlaczego Tamniewicz nie odbył kary. Przesłano wójt i sekretarz postanowili natychmiast arszować i osadzić w areszcie skazaniego. Wójt zaprzęgnął więc konie do wozu, pojechał do wsi i przywoził Tamniewicza, poczem zamknął go w areszcie gminnym. Obecnie sąd pociągnął wójta i sekretarza do odpowiedzialności karnej za osadzenie w areszcie umysłowego chorobnego. W wyniku rozprawy, sekretarz skazany został na tygodniowy areszt z zawieszaniem kary na dwa lata, wójt zaś uwieszono. Sekretarz wniósł apelację. Sad okręgowy stanął na stanowisku, że sekretarz nie jest władzą gminną i nie ma prawa stosować amnestji, wobec czego uwolnił go.

BUDOWA WODOCIĄGU W LÓDZI.

Z Łodzi donoszą: Najaktualniejszą sprawą w Łodzi jest obecnie budowa wodociągu. Według obliczeń budowa wodociągów w

Łodzi miała kosztować 70 miljonów złotych.

Ponieważ Łódź nie posiadała bieżącej miano przeprowadzić rury aż do „Błękitnych dol” nad Pilicę, skąd miano pąć wodę. Przewodzenie rury kosztowałyby 40 miljonów zł., zaś budowa wodociągu miljonów, czyli razem 70 miljonów złotych.

Ponieważ niemało nie rozpisano obecnie tak wielkim sumami, zastanawiano się nad sposobnością zaprowadzenia wodociągu w jakikolwiek inny sposób. W tym celu zaproszono do Łodzi b. prof. Rosłowski z Warszawy. Prof. Rosłowski stwierdził, że skropana ziemia w Łodzi zawiera się woda o tych samych właściwościach co woda w Pilicy.

Woda ta wystarczałaby dla 800.000 mieszkańców na 30 lat. Wobec tego prawdopodobnie nie będą przeprowadzane do Tomaszowa, odpadnie koszt 40 miljonów zł. Przewodzone będą natomiast powierzenia i w ten sposób powstanie w najbliższym czasie nastąpi do wierzenia głębokich dzieł.

POSIADACZ KILKU KAMIENIC FALSZERZEM WĘSKO

Z Warszawy donoszą: Prokuratora przystąpił do przedłożenia aktu oskarżenia w sprawie znanego finansisty w szwajskiego Józefa Miszorzeka.

Miszorek pozostawał w sunkach handlowych z Kasą Chorych, która często dawała mu kieszki do dyskonta na miljon sumy.

Miszorek wykorzystywał tę sposobność i sfalszował w Kasie Chorych na sto kilkadziesiąt tysięcy złotych. Po ujawnieniu fałszu wszczęto dochodzenie, które jednak dwukrotnie zostało umorzone.

Na wekslach figurowały podpisy b. komisarza Kas Chorych Polakiewicza i buchaltera W. Berga. Eksperti dwukrotnie stwierdzili, że nie stwierdzili fałszu, dopiero kiedy zaczęli napywać nowe sfalszowane weksle, dokonano trzeciej ekspertyzy, która wreszcie ustaliła, że podpisy zostały sfalszowane przez Miszorzeka.

Miszorek osadzony został w więzieniu. Należy się spodziewać, że jest to człowiek bezdotkowy, posiadacz kilkunastu wielkich kamienic w Warszawie.

WYŁAŁA MĘŻOWI NA TWARZ GARNEK KWASU SOLNEGO

Z Warszawy donoszą: 35 - letni Eugeniusz Zakke osiedlił się przed 9 laty z młodą wdową — Marją Cieplejowską.

Po kilku latach pojęcia, że kłke opuścił żonę. W rok później przyszedł na świat dziecko, do którego ojcostwa Zakke nie chciał się pozwolić. W tym celu Cieplejowska przybyła do Zakkego, domagając się aby uwolnił dziecko za swoje i dawkę na jego utrzymanie. P. Zakke odmówił.

W niedługim czasie Cieplejowska po raz wtóry przybyła do swego eksmęgi i zaprosiła go, aby towarzyszył jej na przejazd do Wyprowadziwszy go w pole. Cieplejowska wyjecha z pod płaszczyzn garnka z kwasem siarczanym oblała nim twarz męża.

Poszkodowanego, który stracił oczy, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Cieplejowska karz arrestowano i osadzono w więzieniu.

POD HASŁEM

2000 nowych prenumeratorów dla „GŁOSU POLSKIEGO”

WSZYSCY NASI CZYTELNICY, KTÓRZY W CIĄGU MIES. WRZESNIA OPŁACĄ PÓŁRO CZNĄ PRENUMERATĘ ZA „GŁOS POLSKI” WEZMĄ WSPÓŁUDZIAŁ W LOSO WANU

LOTERJI FANTOWEJ

NA KTÓRĄ ZŁOŻY SIĘ CAŁY SZEREG NADER CENNYCH FANTÓW (NAJMNIEJSZA WARTOŚĆ FANTU 10 PESOS):

MAJĄCE BYĆ ROZŁOSOWANE FANTY CODZIENNIE PODAWANE BĘDĄ DO WIADOMOŚCI SZ. CZYTELNIKÓW WMIA RĘ DEKLAROWANIA ICH PRZEZ OFIARODAWCÓW. CIĄNIENIE LOTERJI ODBĘDZIE SIĘ SYSTEMEM POWSZECH NIE PRAKTYKOWANYM, ZA PODSTAWĘ BIORĄC NUMERY, FIGURUJĄCE NA POKWITOWANIACH, POTWIERDZAJĄ CYCH ODBIÓR NALEŻNOŚCIA PRENUMERATE. W LOSOWANIU BIORĄ UDZIAŁ RÓWNIEŻ I CI PRENUMERATORZY KTÓRZY NIE ZALEGAJĄ Z OPŁATĄ PRENUMERATE. DOTYCHCZAS ZADEKLAROWANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE FANTY:

1. — BIBLIOTECZKA KOMBINOWANA, SKŁADAJĄCA SIĘ ZE 100 TOMÓW (naukowe, beletrystyka i poezje) — OFIAROWANE PRZEZ KSIĘGARNIĘ „DOM POLSKI”.
2. — BILET WOLNEGO PRZEJAZDU I-szą KLASĄ DO CORDOBY I Z POWROTEM (termin użycia — dowolny) — OFIAROWANE PRZEZ DYREKCJĘ KOLEJÓW FERROCARRIL CENTRAL ARGENTINO.
3. — ABONAMENT NA 39 WIZYT LEKARSKICH (bez określenia terminu) — OFIAROWANE PRZEZ Dra ALEJANDO ALPE ROWICZA, lekarza chorób wewnętrznych i kobiecych, calle CORRIENTES 3147, Capital.
4. — ABONAMENT NA 10 WIZYT LEKARSKICH (bez określenia terminu) — OFIAROWANE PRZEZ Dra S. SCHAWELO-NA, lekarza chorób wewnętrznych, calle CHILE 1228, Capital.
5. — 1 GARNITUR MĘSKI (zrobiony na miarę) OFIAROWANY PRZEZ PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI p. t. „SASTRERIA CENTRAL” — calle PASTEUR 223, Capital.
6. — ABONAMENT DENTYSTYCZNY NA WYRWANIE 10 ZĘBÓW (bez bólu), 5 PŁOMB S MALTOWYCH, I KORONA ZŁOTA 22 Kils., 5-cio KROTNE CZYSZCZENIE ZĘBÓW I 3 ZĘBY BIAŁE KAUCZUK — OFIAROWANE PRZEZ ZNANĄ PIERW SZORZĘDNĄ KLINIKĘ DENTYSTYCZNĄ Dra KRUKOWSKIEGO, Av. PAVON 488, AVELLANADA, F. C. S.

7.	24.
8.	25.
9.	26.
10.	27.
11.	28.
12.	29.
13.	30.
14.	31.
15.	32.
16.	33.
17.	34.
18.	35.
19.	36.
20.	37.
21.	38.
22.	39.
23.	40.

CZYTAJ W NASTĘPNYM N-RZE

CIĄNIENIE FANTÓW ODBĘDZIE SIĘ W OBECNOŚCI PP. MINISTRA RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ Dra WŁ. MAZURKIEWICZA, KONSULA K. KRACZKIEWICZA, PREZESA I SEKRETARZA FEDERACJI „DOM POLSKI” ORAZ PREZESÓW I SEKRETARZY POLSKICH TOWARZYSTW W DNIU 7-go PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU NA

WIELKIM BALU PRASOWYM

JAKI REDAKCJA „GŁOSU POLSKIEGO” WYDA NA CZĘŚ PRASY ARGENTYŃSKIEJ I BRATNICH KOLONJI.

Należność za prenumeratę prosimy przesyłać: w znaczkach pocztowych (w liście poleconym), „Giro postal” i „Giro valor declarado” na adres: Administracion del Dia rio „Głos Polski”, calle San Jose 1451, Buenos Aires. Również prenumeratę opła cić można w najbliższym z Polskich Towarzystw.

Wszyscy — Prenumeratorami „Głosu Polskiego”

Administracja

OSTATNIE WIADOMOŚCI Zmiana ustroju wewnętrznego Niemiec

Norymberga, 1 — Przeszyta no proklamacja, jaką Hitler skierował do nazywów z okazji rządu nacjonalistów, którzy się zebrali w tym mieście.

Proklamacje przeczytano przy otwarciu zjazdu partii; judaizm klasyfikuje się w niej jako "ferment rozkładu w życiu narodów" który dodaje "stanowi skrytą groźbę, która doprowadzi do załamania państwa, a którą nazywcy w dalszym ciągu będą zwalczali do zwyciężonej ostateczności".

Przechodząc do wyważenia przyszłej struktury Rzeszy, proklamacja Hitlera wyraża idee z gruntu rewolucyjne i przeciwne koncepcji bismarkowskiej, która stworzyła drugie cesarstwo.

Hitler oświadcza się przeciwnikiem zasad ślaczego kanclerza, który uważał, że system federalny jest fundamentem cesarstwa. Obecny kanclerz oświadcza, że stany federalne przestały być filarami państwa i że "na przyszłość jedynym filarem Rzeszy będzie ruch nazystowski w zjednoczonym narodzie".

"Zamiarem rządu nazystowskiego — dodał — nie jest dalej podtrzymywanie stany federalne, lecz je zlikwidować".

Proklamacja Hitlera przechodzi następnie do zobrazowania historycznego partii, przy czym gani partię burżuazyjne, ponieważ nie potrafiła zwalczyć marksyzmu.

Powiada, że bankructwo burżuazji politycznie przypisać należy tej okoliczności, że była ona nader wyczerpana i związana "z intelektualizmem powierzonego im" chegemu zwalczają marksyzm zapomocą demokracji.

Oświadcza, że zamiarem partii nacjonal socjalistycznej jest za pomocą wychowania stworzyć naród "duchowo odporny" przeciw smartwychstaniu demokracji i parlamentarizmu.

moga być oskarżeni o dezercję, gdyż stoją na usługach takiego państwa które znajduje się w rękach partii politycznych.

Następnie rzekł, że Austria nie może zapłacić swych funkcjonaryjskich, chyba jeśli w ruch pociągniemy do drukowania banknotów.

Knaus skończył swą konferencję przed mikrofonem, oświadczył, że lud niemiecki Austrii i urzędni jej mogą być szczęśliwi jedynie w Austrii nacjonalistycznej.

KSIAZKA PRZECIW

DOLFFUSSOWI

Wiedeń, 1 — Organ oficjalny "Wiener Zeitung" powiada, że S profesorów uniwersytetu wiedeńskiego współpracowało przy książce nad sytuację Austrii, jaką opublikowano we Wiedniu a w której kwalifikują rząd Dollfussa za nielegalny i niekonstytucyjny.

POLSKA NIE ZAWIERA SOJU SZU Z JUGOSŁAWIĄ

Warszawa, 1 — W tej stolicy zaprzeczają pogłoskę, pochodzącą z Niemiec, według której Polska ma zamiar zawrzeć sojusz wojskowy z Jugosławią.

AKUSZERKA MARIJA Z. DE MEEROFF

Specjalista od porodów i wszelkich chorób pokrewnych.

Przyjmuje "pensionistki" na czas choroby.

Godziny przyjęć: od 1-szej do 5-jej wiezioro
Calle Sarmiento 2537
U. T. 47, Cuyo 4728

DR. S. SCHAVELZON SZEF KLINIKI SZPITALA MUSIZ

Po swiadczeniu plewanoznych nowoczesnych klinik w Paryżu, Berlinie i Warszawie, zaczyna od dziś przyjmować pacjentów osobliwie w swej klinice. Choroby wewnętrzne, weneryczne, płuc, serca, żołądka, krwi, 6ca i prześwietlenie wewnętrzne. Przyjmuje w dnie powszednie od 8 do 9 rano. Dla robotników znika w leżantni. Rozmawia się po polsku, rusku, ukraińsku i hiszpańsku.
c. CHILE 1228
U. T. 48 — 2777

DRUKARNIA DOMU POLSKIEGO

SAN JOSE 1451
U. T. 23, B. Orden 7847

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty drukarskie Dla Towarzystw Polskich specjalnie dogodnie warunki

KLINIKA MEDYCZNA "ESLAVA"

Dyrektor: Dr. ARNALDO A. BASSO.

Specjalności:

BLENNORRAGJA — SYPHILIS

Specjalny gabinet dla Pań i chorób kobiecych

Rozmawia się można po polsku, rosyjsku i niemiecku.

SARMIENTO 1011, 4-te piętro. BUENOS AIRES

Tanie abonamenty — Ułatwienia w spłatach.

OKREŚ GENERAL SAN

MARTIN UGRZAŻŁ

Rio de Janeiro, 1 — Korespondent pisma "A Noite" w Santos donosi, że parowiec "G. San Martin" ugrzązł przy wejściu do tego portu.

Korespondent dodaje, że spodziewa się go urzędni podżarzą przybytu wody.

LOTERIA PAŃSTWOWA

Przy wczorajszym otwarciu loterii padła główna wygrana 100.000 pezów na Nr. 12777

10	10 tysięcy wygrał Nr. 12777
5	" " " " " " " " " "
2	" " " " " " " " " "
2	" " " " " " " " " "
1	" " " " " " " " " "
1	" " " " " " " " " "
1	" " " " " " " " " "
1	" " " " " " " " " "
1	" " " " " " " " " "

Do Apelu!

Emigranci Polscy

W ciągu miesiąca września wszyscy Polscy Obywatele w Argentynie w ich własnym interesie winni zaprenumerować dyne społeczne pismo polskie "GŁOS POLSKI".

A dlaczego?

Bo tylko "GŁOS POLSKI" jest prawdziwym obrońcą Polaków polskiego pochodzenia, gdyż jest on własnością tegoż wytwórcy.

Tylko do "GŁOSU POLSKIEGO" można z całym zaufaniem się zwrócić o wszelką poradę i informację.

Zawdzięczając "GŁOSOWI POLSKIEMU" nie będziesz narażony na straty, gdyż on Cię przed wszelkiego rodzaju oszustwami ludzaczami ostrzeże.

Przenumerując "GŁOS POLSKI" nie tylko przyczyniasz się do podniesienia autorytetu polskości na obczyźnie, ale i równocześnie zdobywasz sobie prawdziwego przyjaciela i obrońcę.

Po pewnym czasie zawałasza: "O, "GŁOSIE POLSKIM" już trochę i kłopotów tyś nie wytrwałot i ile siły dodał do dalszej walki o byt".

Zamajomijmy się z "GŁOSEM POLSKIM" nigdy nie staniiesz go czytać i staniiesz się jego najwierniejszym zwolennikiem.

A wśród swoich przyjaciół rozmawiając o "GŁOSIE POLSKIM" z całym przekonaniem stwierdzisz, że "Głos Polski" jest naprawdę piśmie całego polskiego wytwórcy i jego PRAWDZIWYM PRZYJACIELEM I OPIEKUNEM.

Zaprenumerować "Głos Polski" można:

1 — Przesyłając listem poleconym należność w znaczniku ciotowych, lub "Giro Postal" (a nigdy nie wysyłać w liście gotówkę, za zgubę której pocztą nie odpowiada) na adres: Administracja "Głos Polski", calle San Jose 1451, Buenos Aires.

2 — Wpłacając należność za prenumeratę "Głosu" w naszym Polskim Towarzystwie.

Na życzenie — wysyłamy bezpłatnie okazowy numer "Głosu" Polskiego.

We wszelkich wypadkach prosimy się zgłaszać ustnie, lub listownie do: Administracja "Głos Polski", calle San Jose 1451, Buenos Aires, lub do oddziału na "Retiro", calle Leandro N. M. 484, Capital.

Przenumerata "Głosu" wynosi: kwartalnie \$ 2.—, kwartalnie \$ 6.—, rocznie \$ 18.—, tygodniak: kwartalnie \$ 1.50, półrocznie \$ 3.—, rocznie \$ 6.—

UWAGA! Członkowie Polskich Towarzystw korzystają z 25% zniżki.

DR. JAIME FAVELLES
Specjalista chorób wewnętrznych.
Przyjmuje tylko w tych chorobach.
Paso 527. U. T. 47 - 4706.

UWAGA ROSARIO
DR. LEWIN, dyplomowany w dziedzinie specjalista od chorób wewnętrznych i męskich.
PROMIENIE X.
Mówi się po niemiecku, polsku etc.
C. Mitre 925.

TEUMACZ PRZYSIĘGŁY

LEON FREYER

DYPLOMOWANY PRZEZ UNIWERSYTET W BUENOS AIRES

Teumacz wszelkiego rodzaju dokumenty prawne i sądowe z języka polskiego na hiszpański i odwrotnie, sporządza akta rejestracyjne, pełnomocnictwa daje ślubny w Rejestrze Cywilnym i zatwierdza wszelkie papiery szkolne po cenach bardzo niskich. — Przyjmuje od 12 — 14-tej i od 18 — 21-jej.

BOLIVAR 1385. — 33. U. T. 8667.

KRÓLEWSKO - HOLENDERSKI LLOYD

KARTY OKRĘTOWE I LLAMADA Z POLSKI - RUMUNJI - LITWY - ESTONJI

Przystanki w Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Bahia, Pernambuco, Las Palmas, Lisboa, LePoes, Vigo, Southampton, Boulogne Sur Mer i Amsterdam

ORAWIA 14 WRZEŚNIA, FLANDRIA 5 PAZDZIERNIKA

KARTY OKRĘTOWE 3-ciej KLASY DO EUROPY

Agencja Morska Dodero S. A.

Agenci główni na Rio de La Plata - SARMIENTO 418 al 424

U. T. 7081 al 7085 Avenida Be Aires ROSARIO: Santa Fe 1181 — B. Blanca, Chielena 532 - 36

Jedyny Polski Zakład Fotograficzny

w Villa Crespo

G. DUBOWIE — c. TRIUNVIATO 673 (Pamiętajcie Triunvirato 673)

Wykonuje się prace artystyczne. Za okazaniem tego ogłoszenia wielka zniżka cen.

KOMUNIKAT

Zarząd Sekcji Fed. "Dom Polski" w Com. Rivadavia prosi Sz. Członków o bieżące naleganych wkładów członkowskich, ponieważ mamy wiele zobowiązań płatniczych, i brak gotówki.

Przebiegają się członkowie, by przy płaceniu członkowskiego zawieszali okazywali bezterminowo, gdzie będzie znaczone zapłata.

A. Trybos — sekretarz Za Zarząd. A. Zawadzki — prezes

UWAGA



WYKONUJE Drukarnia "DOM POLSKI" ulica SAN JOSE 1451 U. T. 23, Buen Orden 7947 BUENOS AIRES

Pierwsza Polska Apteka w Argentynie

ZDROWIE

Ignacego Farba ze Lwowa — LAVALLE 3100 esq. ANCHO RENA — U. T. 62 — 7287

Sprzedawca wszelkich polskich lekarstw po cenach przystępnych. Zamówienia lekarstw z prowincji załatwiamy w najkrótszym czasie. Gdzie nie mówią po polsku, tam nie jest A. Apteka Polska. Zastrzyki po cenach przystępnych. W porze o godzinie od g. 12 do 2-jej zamknięcie. — Dla czytelników "Głosu Polskiego" 10 procent rabatu

EMIGRACI! Wstępujcie do szeregów

— Federacji "DOM POLSKI"! —

REDAKCJA: W. RADECKI, WL. SZULC - SULK, ST. KOWALEWSKI

ZAKŁADY GRAFICZNE "DOMU POLSKIEGO"

Wydawca: Zarząd Fed. Polsk. Tow. „DOM POLSKI” Calle San Jose 1451 — U. T. 23, (Buen Orden) 7947